

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 2 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka.  
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.  
DRUJA — Kowkin.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.  
PIŃSK — Kościński 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SZCZECIŃ — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja.  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, na granicy 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 30.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa ulaszona ryczałtowa. Redakcja rękopisów niemaszynowych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy 1-espaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrażające o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i na tekstem 4-espaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demisjosa. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Jak u nas, za Stanisława Augusta.

Najważniejsze wypadki charakteru międzynarodowo - politycznego ub. tygodnia to: 1) konferencje p. Bluma, 2) powstanie Arabów przeciwko żydom i Anglikom, 3) podróż p. Becka do Jugosławii, 4) wybory w Belgii.

Konferencje p. Bluma nietylko dlatego są przedewszystkiem interesujące pod kątem polityki międzynarodowej, że dotyczyły przedewszystkiem kwestji teki ministra spraw zagr. (W chwili, kiedy to piszę sprawa ta jest jeszcze nierozstrzygniętą). Cała sytuacja we Francji jest nastawioną na politykę zagraniczną. Rząd, który p. Blum tworzy jest całkowicie uzależniony od frakcji komunistycznej, a ludzie znający stosunki we Francji twierdzą, że ta frakcja komunistyczna powinna się poprostu nazywać oddziałem fagasów ambasady sowieckiej w Paryżu odkomenderowanych do parlamentu. Ludzie ci nie mają własnych życzeń, programów, taktyki, nie mają nawet własnych wodzów, ich leaderem nie jest jakiś tam nikomu nie znany gość występujący w charakterze „sekretarza” frakcji lecz odpowiedni referent w sowieckiej ambasadzie. Prawdziwie francuscy (jeśli można się tak wyrazić) komuniści, to są raczej ci „pupiści” marna 10 osobowa partycja Doriota, tych 72 od których p. Blum będzie zależał to są poprostu agenci Z. S. S. R.

W tych warunkach rodzi się prawdziwie tragiczne pytanie. — Czy kraj — dziedzictwo Ludwika Świętego, Ludwika XIV i Napoleona posiada dziś niezależną politykę zagraniczną?

I na pytanie to niestety trzeba dać negatywną odpowiedź.

Sytuacja p. Bluma przypomina sytuację naszego Stanisława Augusta. Ow bolszewicki klucz do odcyfrowania parlamentarnej i międzynarodowej sytuacji Francji tłumaczy nam wiele rzeczy, czasami wręcz paradoksalnie wyglądających. Oto bolszewicki klucz objaśnia nam, iż nie należy się we Francji obawiać wielkich przewrotów pod względem gospodarczym i społecznym. Wywłaszczenia za odszkodowaniem „200 rodzin” — może, ale owe „200 rodzin”, które tak wielką rolę odegrały w propagandzie przedwojennej, owi pseudo - właściciele Banku Francuskiego, nie przeszkadzali i dotychczas temu, że Bankiem Francuskim kierował rząd jak chciał. Nacjonalizacja kolei? — może, ale oto właściciele linii kolejowych od dawna modlą się o tę reformę, nie mając gdzie zbyć akcyj linii kolejowych, które rentowne nie są. Dewaluacja franka? — może, ale piszącemu te słowa, który nie jest ekonomistą, coraz bardziej się zdaje, że wszystkie rządy mające obrotnych ministrów skarbu już dawno tę dewaluację dla tych albo innych celów przeprowadzały.

Właśnie dlatego, że rząd Bluma uzależniony jest od bolszewików, nie będzie on bolszewicki wewnątrz Francji; właśnie dlatego, że Blum jest jak nasz Stanisław August uzależniony od Ambasady Rosyjskiej nie będzie

on mógł wywoływać, ani sprzyjać zbyt wielkim przewrotom, zmianom, czy nawet reformom we Francji. Bolszewickie dyrektywy, które idą nad Sekwanę, brzmiały dziś niezawodnie krótko: „poświęćcie wszystko dla wzmocnienia bojowej sprawności Francji”.

I tu napotykałmy nowy paradoks historii. Oto sztab armji francuskiej popiera dziś...komunistów. Oczywiście czyni to nawpół świadomie, oczywiście członkom tego sztabu nie przychodzi nawet do głowy działać na rzecz komunizmu we Francji. Ale zważywszy, że Sztab francuski prowadził niegdyś we Francji samodzielną politykę wewnętrzną, coś jak Reichswehra niemiecka przed przyjściem Hitlera. Nie za czasów Boulanger'a o nie! Boulanger to był „wyskoczek”, ale powiedzmy za czasów procesu Dreyfusa. — I sztab francuski tę własną samodzielną politykę wewnętrzną prze-

grał wraz z przegraniem procesu Dreyfusa. Później sztab stał tylko za partjami pravicowymi, trzymał się polityków pravicowych, suflował posunięcia prawicy.

Ale sztab francuski, to ludzie o psychologii linij Maginota. Dla nich polityka zamyka się w kwestji wyższości wojennej nad Niemcami. I pomimo, że korpus oficerski francuski składa się z panów z „de” z tytułami hrabiów i wicehrabiów, to jednak nie pozostaje na nich bez wpływu, że dziś bolszewija staje się organizacją nie tyle już obrony przed Niemcami, ile agresji przeciwko Niemcom. Nie o samą Rosję przecież chodzi. Nie chodzi o te samoloty sowieckie, które jakoby mają po drodze do Berlina nocować w Czechosłowacji. Ale przecież komuniści montują front antyniemiecki z Francji, z Hiszpanji z Czechosłowacji, przecież mają nadzieje pozyskania conajmniej przychylnęj ne-

utrualności w czasie swej rozgrywki z Hitlerem w Anglii i Belgji. Przecie tu chodzi o cały system, o cały front państw montowanych dla walki z Hitlerem.

Mówiąc nawiasem, antysemita mogą sobie dziś używać. Wtedy, kiedy w Hitlerji za zaczepienie dziewczęcia aryjskiego przez żyda idzie ów żyd na serjo do więzienia, — rządy Francji obejmuje żyd, a za Pirenejami rządzi Hiszpanją żydowski gabinet. I niewątpliwie w wielu synagogach żydowskich w Niemczech, w których do niedawna wyklinano komunizm, modli się dziś pochichu, aby Jehowa błogosławił braterstwo oręża z bolszewikami. Zresztą, gdyby był żydem, mógłbym myślał podobnie.

Dziwny naród ci Francuzi. Od 200-tu lat karmią nas, i świat, swoim sceptycyzmem, swoim bezdogmatyzmem, liberalizmem swoich myśli, poglądów, obyczajów, swo-

ją anarchją polityczną. W żadnym kraju tak się nie kpi z kraju własnego jak we Francji, w żadnym kraju nie pomiewiera się tak własnej ojczyzny, własnych dostojników w byle teatryku, byle kabarecie, jak we Francji. U nas istnieje przestępstwo zelzenia narodu polskiego. Taki przepis w kodeksie francuskim byłby nie do pomyślenia. I oto ten naród do zapamiętania, do narażenia się na największe niebezpieczeństwa, do krawędzi samobójstwa posuwa swą ambicją narodowej rywalizacji z sąsiadem. Zdawałoby się, że rewanz upokorzeń 1870 r. został przez r. 1918 dosyć zaspokojony. Zdawało się, że naród ten zarzewiał w powojennym pacyfizmie. Oho! Z chwilą polsko - niemieckiego porozumienia, z chwilą, kiedy u Francuzów powstało uczucie, że zawałił się system wojennej wyższości Francji nad Niemcami, zmobilizowały się tam na-

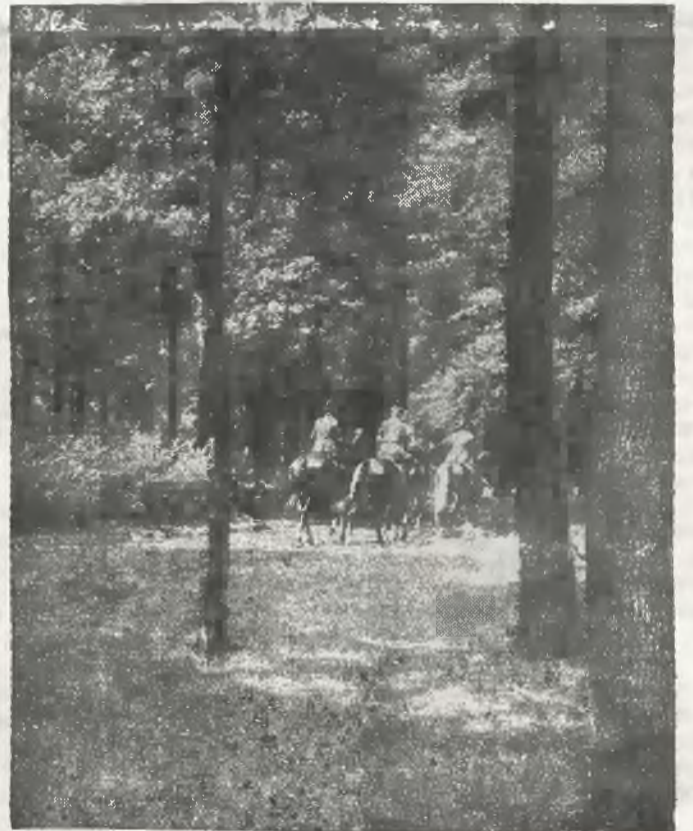
nowo uczucia anty-niemieckie.

Pisałem o ruchu rojalistycznym w Francji, o organizacji „L'Action Française”, że jest to ruch polityczny, nad którym górują dyrektywy estetyczne. Karol Mauras to wielki filozof, jakób Bainville wielki historjzof, Leon Daudet wspaniały pisarz i polemista, ale przedewszystkiem to są esteci. artyści, miłośnicy piękna. Otóż i Leon Blum rozpoczął swą karierę, jako krytyk artystyczny, jako recenzent teatralny, co mu zresztą nie przeszkadzało być wybitnym i subtelnym prawnikiem, cenionym przez Poincarego. U nas kultura artystyczna raczej przeszkadza w działalności politycznej, a co ważniejsze, nasi esteci „piękno-duchy” tracą kontakt z życiem realnym, zaczynają „włosy spletać i rozplatać”, we Francji kultura estetyczna stanowi narzędzie pozyskiwania wpływów, znaczenia politycznego, władzy. Cat.

### Noc wielkowiejska



### Na konnej przejażdżce...



## Obchód dziesięciolecia sprawowania władzy przez Pana Prezydenta

WILNO. — Dzień 3-go czerwca, jako rocznica dziesięciolecia sprawowania władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego będzie obchodzony uroczystie w całym państwie.

Program uroczystości w Wilnie obejmuje:

- W dniu 2 czerwca 1936 r.:
- a) wywieszenie chorągwi narodowych od godz. 18 dnia 2-6 do godz. 5-ej dnia 4 czerwca r.b.
  - b) koncert orkiestr na placach publicznych w godzinach od 19-ej do 2-ej, a mianowicie: w ogrodzie po-Bernardyńskim, na Zaczeczu, na Nowym Świecie koło, lecnicy Tyzenhauzowskiej, na ul. Legionowej, na rynku Kalwaryjskim, na Zwierzynicy (róg Witoldowej i T. Zana), na rynečku Antokolskim, oraz na rynku Stefanińskim.

W dniu 3 czerwca 1936 r.:

- a) o godz. 10-ej odprawione zostanie na placu Marszałka Józefa

- Piłsudskiego uroczyste nabożeństwo polowe, poprzedzone przeglądem wojsk.
- b) po nabożeństwie około godz. 11-ej odbędzie się defilada na ul. Mickiewicza obok gmachu Sądów.
- c) o godz. 17,30 odbędzie się akademja w USB zorganizowana ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Karty wstępu na akademję zostaną rozesłane przez Rektora USB.
- d) o godz. 18,30, na placu Mar-

szalka Józefa Piłsudskiego odbędzie się zebranie obywatelskie, organizowane przez dyr. Szpakiewicz. W zebraniu tem wezmą udział organizacje cywilne i przysposobienia wojskowego.

e) w godz. od 18 do 20-ej orkiestry wojskowe dadzą koncerty na placach, a mianowicie: w ogrodzie po-Bernardyńskim, na rynku Kalwaryjskim oraz na ul. Legionowej.

## Organizacja polityczna i administracyjna Abisynji

RZYM. Agencja Stefani donosi: Rada ministrów uchwaliła ustawę o organizacji politycznej i administracyjnej włoskiej Afryki Wschodniej.

Afryka Wschodnia będzie podzielona na pięć prowincji, podległych generalnemu gubernatorowi — wicekrólowi.

Działalność rządu centralnego bę-

dzie oparta na ciałach doradczych i radzie rządowej, złożonej z wyższych funkcjonarjuszy oraz radzie generalnej, w skład której wejdzie sześciu obywateli włoskich i sześciu szefów tubylczych.

Cechą charakterystyczną nowej ustawy jest poszanowanie słusznych interesów ludności Afryki Wschodniej i ochrona kultów lokalnych.

## Pierwsze posiedzenie francuskiej Izby Deputowanych

PARYŻ. Pierwszy dzień 16-ej legislatury rozpoczął się od inauguracyjnego posiedzenia Izby Deputowanych, w czasie którego najstarszy wiekiem deputowany Salles wypowiedział dłuższe okolicznościowe przemówienie, wzywając do zachowania zgody wewnętrznej.

Posiedzenie dzisiejsze miało charakter czysto formalny i trwało tylko pół godziny, poczem sesja została odroczone do środy. W tym czasie nastąpi sprawozdanie prawomocności mandatów, po-

czem po ich oficjalnym uprawomocnieniu przez Izbę odbędą się w czwartek wybory przewodniczącego, 6-ciu wiceprzewodniczących, 12 sekretarzy i 3 kwestorów. Walka o stanowisko przewodniczącego rozegra się pomiędzy Herriotem, a b. przewodniczącym Bouissonem. Herriot potwierdził dzisiaj w kuluarach Izby, że zgadza się na wyśunięcie jego kandydatury.

W czwartek nastąpi prawdopodobnie dysmisja Sarraut. W piątek przewidywane jest utworzenie rządu Bluma.

## Wywiad z Negusem

LONDYN. — „Daily Express” zamieszcza wywiad z cesarzem Haile Selassie, udzielony korespondentowi dziennika w Gibraltarze.

Haile Selassie oświadczył: jestem zadowolony udając się do Anglii. Miałem dowody sympatji ludności angielskiej dla mej sprawy. Świadczy o tem przyjęcie, z jakim spotkałem się tutaj ze strony władz wojskowych i morskich.

Na zapytanie, jaki jest cel jego podróży do Anglii, cesarz odpowiedział: — pragnę bronić Abisynji wobec całego świata.

Na zapytanie dziennikarza jak dłu-

go zamierza pozostać w Anglii, Haile Selassie odrzekł. — tak długo, jak to będzie konieczne.

Przedstawiciel „Daily Express” zwrócił się do Haile Selassie z zapytaniem, czy uda się 16 czerwca do Genewy.

Odpowiedź cesarza brzmiała: — sprawa abisynijska może być słusnie załatwiona tylko w Genewie.

Dziennikarz zapytał się następnie, czy cesarz zamierza osobiście domagać się utrzymania sankcyj.

— Mam nadzieję, powiedział Haile Selassie, iż w dalszym ciągu będą przestrzegane zasady Ligi Narodów.

# Zasoby energetyczne Wileńszczyzny

## Ze Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich

Pod powyższym tytułem dyr. Elektrowni wileńskiej p. J. Glatman wygłosił referat w dniu 30 maja na Zjeździe elektryków polskich. W naszym sprawozdaniu ze Zjazdu w braku miejsca, nie mogliśmy wcześniej omówić powyższego referatu, obecnie — ze względu na jego doniosłe znaczenie dla naszego kraju — podajemy go w streszczeniu.

Wileńszczyzna winna się starać o uzyskanie własnych sił energetycznych, aby tym sposobem zmniejszyć lub całkiem uniezależnić się od transportów węgla z Zagłębia i ropy z Boryslawa.

Narazie nie możemy się poszczycić zbytnim zelektryfikowaniem naszego kraju, a tem bardziej wykorzystaniem własnych sił energetycznych. Zgodnie z wykazem, sporządzonym w r. 1934 znajduje się w województwie 35 elektrowni z roczną produkcją 10.676.000 kwg., wypada przeto na jednego mieszkańca 8,37 kwg. O ile widać miasto Wilno, jako największy ośrodek elektryfikacyjny, to otrzymamy na jednego mieszkańca 46,66 kwg.

Propagatorem elektryfikacji w szerszym stylu stała się w naszym województwie Dyrekcja Kolei Państw. Ze swych elektrowni w Wilnie i Mołodecznie stworzyła Dyrekcja Kolei Państw. ośrodki elektryfikacyjne okręgowe, które z każdym rokiem rozszerzają swój zasięg.

Pomimo małego zelektryfikowania naszego kraju, pomimo braku przemysłu w większym stylu, — nie możemy pominąć milczeniem obfitości źródeł energii naturalnej, które mogą być wydobyte na naszych terenach. Nasze mało zbadane siły naturalne muszą znaleźć poparcie dla inicjatywy ich rozwoju i wykorzystania. Siłę tę znajdujemy zarówno w energii „białego węgla”, jak i w energii cieplej (torf).

Siły wodne województwa wileńskiego nie są jeszcze dostatecznie zbadane, pomimo to pod względem ich wyzyskania powinniśmy zająć produkujące miejsce w Polsce. Rzeki woj. wileńskiego należą w całości do zlewiska morza Bałtyckiego i tworzą dwa dorzecza: dorzecze Dźwiny i dorzecze Niemna. Liczne jeziora stwarzają nadzwyczaj dogodny warunki odpływu rzek, wyrównując stan ich wód oraz przedłużając okresy splywu, czy to wód wiosennych, czy opadów letnich.

Przechodząc do szczegółów możliwości wyzyskania sił rzeki Wilji, dyr. Glatman mówi o zaprojektowanych zakładach: na granicy z Litwą, przy miasteczku Szyłany (projekt ten przechodzi obecnie fazę badań i pomiarów dokładnych oraz opracowywane są kosztorysy budowy przez wzgląd na ewentualne zastosowanie go jako przyszły zakład okręgowy dla miasta Wilna i jego okolicy), w Grzegorzewie, koło Werek, przy ujściu rzeki Żolosa, poniżej ujścia

Żejmiany, koło wsi Barasuny i koło wsi Nieczłaniński.

Przy ustaleniu punktów spiętrzenia przyjmowano pod uwagę w pierwszym rzędzie doprowadzenie Wilji do stanu żeglownego. Obecna żegluga odbywa się tylko na przestrzeni 10 km. Przy wykonaniu wskazanych wyżej zakładów jednocześnie doprowadzona będzie Wilja na długości około 180 km. do stanu umożliwiającego żeglugę. Droga ta mogłaby posiadać większe znaczenie, o ile zostałyby przedłużoną i zostały połączone dwie większe arterie wodne, które są: Wilja i Dźwina. Najkrótszym naturalnym rozwiązaniem tego zagadnienia byłoby połączenie rzeki Wilji kanałami przez jeziora Świr i Narocz. Kanał Wilja — Świr, długości 14,2 km., dały oprócz tego możliwość wykorzystania spadku około 26 mtr., zaś kanał Narocz — Świr, długości 18,1 km. — skierowania wód rzek: Streczy, Uzy, a następnie i Wilji, przez ustawienie stacji przepompowań od miasteczka Wilejka do jeziora Świr — i stworzyłyby razem wielkie zbiorniki — akumulatory, które łącznie ze spadkami stworzyłyby na Wilji dodatkowy zakład o mocy 20.000 KM.

Po przejściu kanałem z Wilji przez jeziora i po wyjściu z jeziora Miadzioł droga wodna szłaby dalej rzeczką Miadziołką, rzeką Dźwiną, a następnie nowym kanałem na północ przez jezioro Erasławskie do Dźwiny. Droga ta, przechodząc przez najwięcej zaludnioną część województwa, łącząc Wilno z miasteczkami powiatowymi — Postawy i Brasław — miałyby duże gospodarcze znaczenie przy transporcie surowca oraz produktów rolnych.

Torfowiska nasze nie są również należycie zbadane ani pod względem ilościowym, ani jakościowym. Według danych Urzędu Wojewódzkiego torfowiska Wileńszczyzny zajmują 15,6 proc. powierzchni obszaru województwa, a więc wynoszą 444,350 ha.

W konkluzji prelegent zaznacza: „Kraj nasz jest dostatecznie bogaty w naturalne źródła energii, by pokryć własne zapotrzebowania, dać możliwość

stworzenia wielkiego przemysłu i — — — — —  
móc w razie potrzeby przesyłać liniami dalekosiężnymi energię do centrum Polski”.

(x)

W trzecim dniu Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich obradowała tylko Sekcja Przemysłowa, na której omawiano sprawę użycia energii elektrycznej w przemyśle, oraz badano statystykę porażen prądem elektrycznym za okres ubiegłych 2-ch lat.

Po południu biorący udział w Zjeździe, podzieleni na dwie grupy, po zwiedzeniu Elektrowni Miejskiej, udali się do Werek statkami. W Werekach odbyła się czarna kawa, oraz wesoła prelekcja, zorganizowana przez F-mę „Phi lips”, poczem uczestnicy Zjazdu powrócili do Wilna, skąd około północy udali się pociągami na dalszą wycieczkę nad jezioro Narocz.

### ZJAZD ELEKTRYKÓW NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

WILNO. W sobotę na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich powziął jednogłośnie uchwałę, treści następującej:

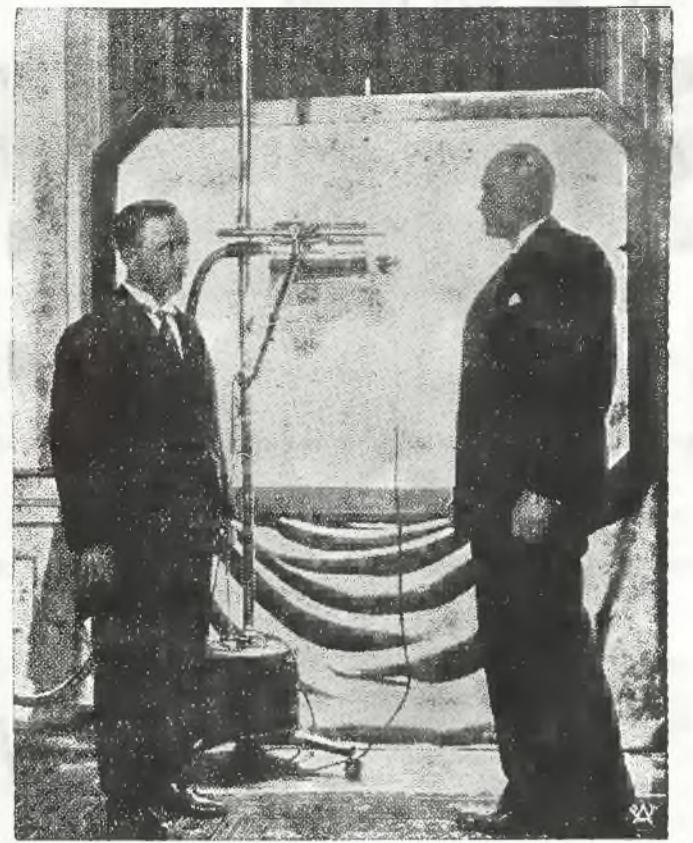
„VIII Walne Zgromadzenie uchwała zobowiązać wszystkich członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich do wpłacenia na rzecz Funduszu Obrony Narodowej jednorocznej ofiary pieniężnej na zakup sprzętu elektrotechnicznego na potrzeby obrony Państwa.

Wysokość ofiary ma być określona jednodniowym zarobkiem członków fizycznych i jednoroczną składką członkowską członków zbiorowych”.

W niedzielę, w drugim dniu Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbywały się prace w sekcjach elektryfikacyjnej, Trakcyjnej i Telekomunikacyjnej.

W godzinach popołudniowych, po obradach, członkowie Zjazdu udali się na wycieczkę do Trok, gdzie zwiedzili ruiny zamku trockiego.

## Ostatni wynalazek Pana Prezydenta



P. Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki w dniu 26-go stycznia 1934 r. przed aparaturą swego ostatniego wynalazku, wytwarzającego górskie powietrze.

## PAN WOJEWODA NOWOGRÓDZKI Adam Sokołowski

na Jednodniowej inspekcji w pow. Szczuczyńskim

Szczuczyn Nowogródzki, 28 maja.

W kilka minut po godzinie 8-ej rano, dnia 28-go maja, przyjeżdża do Szczuczyna inspekcja powiatowa, na czele której stoi p. wojewoda.

Po półgodzinnej rozmowie z miejscowym starostą p. W. Kowalskim o sytuacji gospodarczej powiatu, o stanie bezpieczeństwa i zagadnieniach ruchu społecznego, p. wojewoda zlustrował Urząd Starostwa i Wydział Powiatowy, interesując się sposobem załatwiania spraw przez poszczególnych urzędników.

Z Ostryny udał się p. wojewoda do gminy Nowo - Dworskiej, gdzie zlustrował Urząd Gminy i Posterunek P. P., zwracając uwagę wójtowi gminy na niewłaściwość przetrzymywania przez woźcę obu kluczy kasowych.

Z Nowego Dworu pojechał p. wojewoda na Jakubowice i po drodze wstępował do chat wiejskich, interesując się życiem przywrotnym ludności, ilością posiadanej ziemi i inwentarza oraz stopą życiową włościanstwa.

Jednocześnie zapoznał się z pracami meljoracyjnymi przy rzecze Niewiży, gdzie ludność tamtejsza była wrzoszona przybyciem p. wojewody i zainteresowaniem się czynnikami rządowych ich dolę, które znalazły swój wyraz w osuszaniu zabagnionych terenów, by w ten sposób zwiększyć ich stan posiadania, przez zwiększenie ilości użytecznych gruntów. Również żywo interesował się dolę robotników, zatrudnionych przy meljoracji, ilością zatrudnionych tam osób i wysokością ich zarobków.

Po zapoznaniu się z pracami meljoracyjnymi, p. wojewoda skierował swój samochód ku siedzibie gminy Wasiliszki, gdzie po zlustrowaniu Urzędu Gminy i zapoznaniu się z działem kasowo - rachunkowym, wyraził podziękowanie wójtowi i rachmistrzowi za właściwe zorganizowanie pracy w tym dziale. Niezależnie od tego zwiedził świetlicę Związku Strzeleckiego i kociół w Starych Wasiliszkach, wybudowany dzięki ofiarności Polaków, pozostających w Petersburgu, po którym oprowadził wojewoda ks. Rodzko, szczegółowo opowiadając historię kociola.

Kontynuując w dalszym ciągu swą inspekcję, zatrzymał się w Szkole Rolniczej w Łuszczynie, gdzie został nadzwyczaj serdecznie i owacyjnie przyjęty przez uczennice Szkoły, do których przemówił p. wojewoda, życząc im, by uśmiechem i radością towarzyszyły zawsze w trudnej pracy dla dobra Państwa. Pana wojewoda opuszczającego Szkołę żegnała młodzież okrzykiem: Niech żyje i odpiewała I Brygadę.

Przejeżdżając przez gminę Żołudzką, zwiedził po drodze mleczarnię spółdzielczą w Dzikuszkach i z wielkim zainteresowaniem przysлуchiwał się przedstawianemu danemu o rozmiarach produkcji, która już dzisiaj przekroczyła 5.000 litrów mleka dziennie i zasięgiem działalności w terenie. Mleczarnia w Dzikuszkach rozwija się nadzwyczaj szybko i jest jakgdyby szkołą dla przyszłych pracowników spółdzielczych, w której odbywa praktykę 6 absolwentów szkół rolniczych i spółdzielczych.

Przebywając na terenie gminy Żołudzkiej p. wojewoda zatrzymał się w Bogdanowcach, interesując się pracą społeczną i kulturalną, oglądając nowo-wznieszone mury Domu Ludowego, obiecując przyjść z pomocą w wykończeniu tego widomego znaku pracy kulturalno - oświatowej kresowej wsi polskiej. Przechodząc przez wieś, zwiedził gospodarstwo p. Joczka, który miał zaszczyt pokazać p. wojewodzie wzoro wy ogród warzywny, prowadzony przez przysposobienie rolnicze.

Dopiero po 12-godzinnym dniu pracy zatrzymano się na skromny posiłek w majątku p. Brochockiego Andrzeja, cenionego działacza społecznego i członka Wydziału Powiatowego w Szczuczynie.

## Wywczasy

bez umiarkowanie stosowanych kąpeli słonecznych nie dają całkowitego pokrzepienia. Przed szkodliwym nadmiarem promieni słonecznych i zapaleniem skóry ochraniają: D-ra Lustra krem

„Ultrasol”, Olejek „Negrita” lub emulsja „Ultrasol” (płynna) Każdy z tych preparatów przyspiesza piękne opalanie.

## VI Zjazd Przeciwgruźliczy w Wilnie

W dniu 31 bm. rozpoczął się w Wilnie VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy, zorganizowany przez Polski Związek Przeciwgruźliczy wspólnie z miejscowym Towarzystwem Przeciwgruźliczym.

Po nabożeństwie w Ostrej Bramie i złożeniu hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski na cmentarzu Rossa, odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batoryego. Zjazd otworzył w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Zjazdu prof. U. J. P. d-ra Tomasz Janiszewski, przez Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego dr. Wacław Bądryński następującym przemówieniem:

„Dostojni Goście, Szanowne Koleżanki i Szanowni Koleżki!

Zanim Zjazd rozpocznie swe obrady w prastarych murach Wszechnicy Bato-rowej, w promieniach Wielkiego Duchy i Wielkiego Serca I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pozwolę sobie rzucić okiem wstecz, ażeby przypomnieć Państwu o kolejności Zjazdów przeciwgruźliczych w odrodzonej Polsce w porządku chronologicznym: a więc: I Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy w Krakowie w maju 1925 r. pod przewodnictwem s. p. rektora Antoniego Gluzińskiego, II Zjazd odbył się we Lwowie w miesiącu wrześniu roku 1926 pod przewodnictwem prof. Romana Renckiego, III Zjazd odbył się w Poznaniu w miesiącu czerwcu r. 1928 pod przewodnictwem s. p. d-ra Kazimierza Dłuskiego, IV Zjazd odbył się w Zakopanem w miesiącu wrześniu 1931 r. pod przewodnictwem s. p. d-ra Seweryna Sterlinga, wreszcie V Zjazd odbył się w Warszawie w miesiącu grudniu 1933 r. pod przewodnictwem d-ra Józefa Żychonia.

Każdy z tych zjazdów dorzucił niejedną cegiełkę do gmachu nauki polskiej o gruźlicy i w wysokim stopniu przyczynił się do rozwoju akcji przeciwgruźliczej, prowadzonej pod światłem kierownictwa Polskiego Związku Przeciwgruźliczego przy wydatnym poparciu Rządu, samorządów, instytucji ubezpieczeniowych i społecznych oraz szerokich warstw społeczeństwa.

Liczne grono lekarzy fizjologów, którzy nie szczędząc trudów i czasu przybyli do północno - wschodniego bastionu Rzeczypospolitej ze wszystkich jej krańców, aby podzielić się z nami swą wiedzą i doświadczeniem, stwarza dostateczną rekojmie, i że ten, skolei VI Zjazd da owocne wyniki w dziedzinie zwalczania tej kłęski społecznej, jaką jest gruźlica. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że wroga tego lekcważyci nie możemy i że dla pokonania go niezbędny jest zgodny zbrojowy wysiłek przy współdziałaniu Państwa i całego społeczeństwa. Stańmy

więc do walki pod hasłem „viribus unitis”.

Ogłaszam VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy za otwarty i z całego serca życząc jaknajbardziej pożytecznych wyników obrad dla dobra wiedzy lekarskiej Polski i cierpiącej ludzkości”.

Następnie zabrał głos wojewoda Ludwik Boćjański, poczem powitał Zjazd prof. dr. Michejda w imieniu rektora i Uniwersytetu, stwierdzając swoje zadowolenie, że Zjazd odbywa się w Wilnie i w murach Wszechnicy Bato-rowej.

Następnie odczytano list ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Dyrekcji Polskiego Związku Przeciwgruźliczego w Warszawie, w którym to liście minister dziękuje za zaproszenie na Zjazd Przeciwgruźliczy, lecz nie mogąc osobiście uczestniczyć w obradach, życzy Zjazdowi owocnych obrad oraz osiągnięcia jaknajpomyślniejszych wyników w rozwinięciu akcji społecznej dla walki z gruźlicą wśród młodzieży.

Następnie przemawiał jedyny delegat z zagranicy dr. Kandzióra, kierownik poradni Przeciwgruźliczej w Hindenburgu (Zabrze) na Śląsku niemieckim. Po przemówieniach przystąpiono do zasadniczej części Zjazdu. Prof. dr. Jonscher z Poznania i dr. Berdo z Warszawy wygłosili referaty „Wartość odczynów biologicznych w rozpoznaniu gruźlicy: a) u dzieci i młodzieży (dr. Jonscher), b) u dorosłych (dr. Berdo).

Po referatach odbyła się dyskusja, w której to poważne zagadnienie naukowe zostało omówione wyczerpująco i poglądy na nie zostały uzgodnione.

Popołudniowa część Zjazdu została wypełniona zwiedzeniem agend Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, a mianowicie: Poradni Nr. 1 (Wileńska 27), Poradni Nr. 2 (Wielka 46 w Miejskim Ośrodku Zdrowia) i in. oraz oddz. gruźliczych dla dorosłych i młodzieży w Miejskim Szpitalu Zakąpnym.

Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze istnieje od r. 1924 i wykazuje stałe tendencje rozwojowe, ciesząc się uznaniem zarówno sfer rządowych, jak i samorządowych, z tych ostatnich zwłaszcza wileńskiego magistratu. Niestety, pomoc tego ostatniego wobec szczytłych możliwości budżetowych naszego miasta, nie pokrywa jego potrzeb w dziedzinie walki z gruźlicą. Miasto jednak utrzymuje całkowicie wymienione oddziały gruźlicze (100 łózek) oraz pokrywa koszty utrzymania 40 dzieci bezrobotnych z rodzin gruźliczych w t. zw. prewentorium. Koszty leczenia pokrywa Departament Służby Zdrowia Min. Op. Sp., którego subwencje stanowią największą część wpływów Towarzystwa.

Największą potrzebą do walki z gruźlicą na Wileńszczyźnie jest sanatorium dla początkujących chorych. Na budowę tego sanatorium przeznaczone są wpływy z „dni przeciwgruźliczych”, narazie składane w P. K. O., jako kapitał specjalny. Najrealniejszą możliwością z danej dziedziny jest tworzenie schroniska dla chorych na gruźlicę niezamożnych, podłączonych, niepotrzebujących już szpitalnego leczenia, ale nie mogących obejść się bez stałej opieki. Sprawą tą, zainicjowaną przez Towarzystwo, zainteresowała się województwo i miasto, tak że prawdopodobnie na jesieni schronisko takie będzie utworzone.

## Gen. Żeligowski prezesem Legionistów Puławskich

GDYNIA. W dniu 31 maja i 1 czerwca odbył się w Gdyni walny zjazd członków Związku Legionistów Puławskich.

Pierwszego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez Ks. Biskupa Okoniewskiego, po którym nastąpiło poświęcenie sztandaru Okręgu Pomorskiego. Zjazd dokonał wyboru władz Związku. Prezesem rzeczywistym

wybrano gen. Żeligowskiego.

W drugim dniu zjazdu delegaci Okręgowi przeszli ze sztandarami i orkiestrą marynarki wojkowej na czele nad morze, gdzie nastąpił symboliczny akt zanurzenia w niem sztandarów.

W zjeździe brało udział około 200 delegatów zarządów związków okręgowych.

## DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

### Dwa zwycięstwa wiedeńskiej Admiry we Lwowie

LWÓW. We Lwowie rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski między wiedeńską admirą a Pogonią. Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły na boisku Pogoni nad 8.000 widzów. Zwycięstwo odniosła drużyna wiedeńska w stosunku 3:1 (1:0), wykazując doskonałą formę i wysokie walory, które stawiają ją w rzędzie najlepszych drużyn kontynentu.

LWÓW. Rewanżowy mecz Pogoni z Admirą przyniósł Wiedeńczykom — jak było zresztą do przewidzenia — drugie zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:1).

### WARSZAWA ZWYCIĘŻA POZNAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE.

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzynarodowy lekkoatletyczny mecz Warszawa — Poznań. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa, uzyskując 87,8 pkt. przed Poznaniem 79,5 pkt.

### WYŚCIGI KONNE W WARSZAWIE.

W poniedziałek w dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hipicznych rozegrany został w Łazienkach tylko jeden konkurs szybkości im. Fryderyka Jurjewicza o nagrodę honorową pani Jurjewiczowej. Mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych na torze zebrało się przeszło 3.000 widzów.

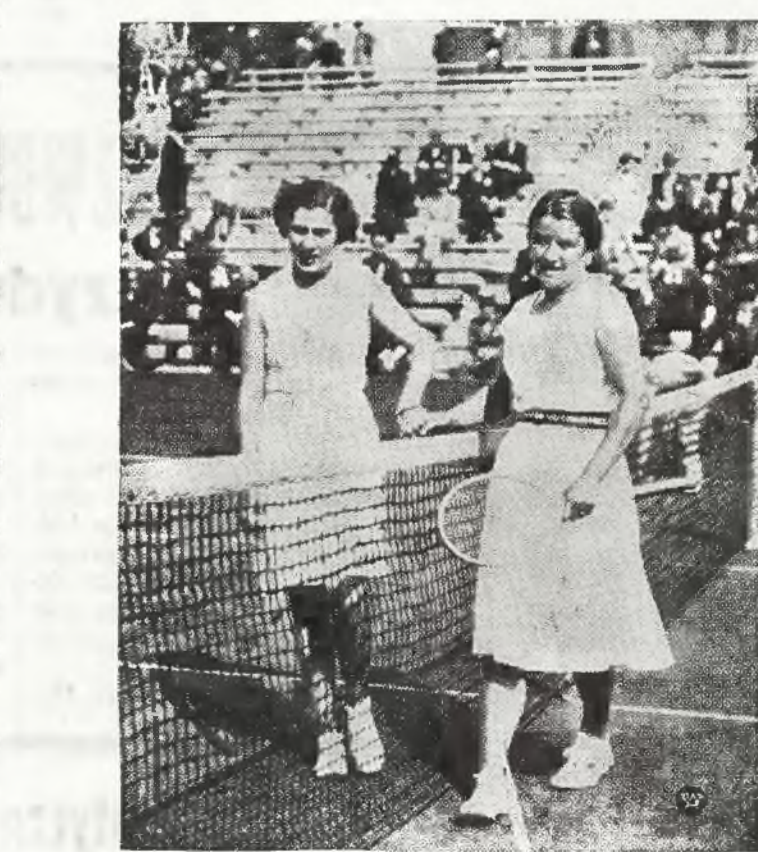
Na starcie stanęło 118 koni na 151 zgłoszonych.

Ostateczna klasyfikacja konkursu przedstawia się następująco:

- 1) Por. Broussaud (Francja) na Choquine w czasie 116,2.
- 2) Por. des Roches de Chassay (Francja) na Damiette 124.
- 3) Por. Gutowski (Polska) na Warszawiance — 127,4.
- 4) P. von Opel (Niemcy na Arnim — 127,6.
- 5) Por. Tudoran (Rumunia) na Rayon de Soleil — 129,6.
- 6) Por de Bartillat (Francja) na Welsome — 133,4.
- 7) Por. Komorowski (Polska) na Zbójcu — 135.
- 8) Por. de Roches de Chassay (Francja) na Batailleuse — 135,4.
- 9) Por. Komorowski (Polska) na Wilży — 135,8.
- 10) Kpt. Karylins (Łotwa) na Greja — 138.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP

## Pogromczynie Jadwigi Jędrzejowskiej



Jak doniosły depesze, nasza mistrzyni rakiety Jędrzejowska przegrała w eliminacjach w Paryżu z hr. de la Val dene, dawną mistrzynią Hiszpanji i Wimbledonu znaną pod panieńskim nazwiskiem d'Alvarez, na kortach wszystkich stolic europejskich. Jędrzejowska wygrała łatwo pierwszego seta 6:2, przegrywając następnę 7:5, 6:4.

Jakkolwiek do przegranej naszej mistrzyni przyczynić się miało znacznie wielkie gorąco, jakie panowało tego dnia, to jednak pisma zagraniczne stwierdzają, że przeciwniczka Polki wykazała świetną formę i jak dawniej zagraża pierwszym rakietom świata.

Gosem naszej kolektury nikną wszystkim zmartwić chmury.

**DROGA DO SZCZĘŚCIA!**

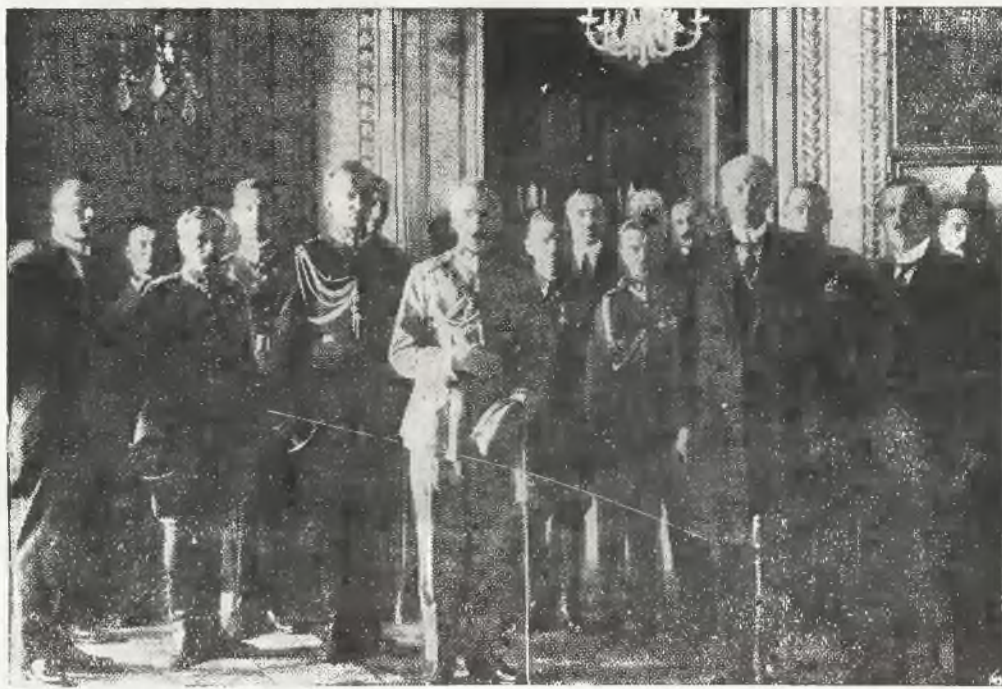
Wielka 44. Wilno. Mickiewicza 10

# DODATEK ILUSTROWANY

## Jubileusz X-lecia objęcia urzędu Prezydenta Rzplitej przez prof. dr. Ignacego Mościckiego



Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki w roku 1895 w Londynie na posiedzeniu Zw. Zagranicznego Socjalistów Polskich. Pierwszy od lewej widoczny: P. Prezydent Mościcki, w środku: Marszałek Józef Piłsudski.



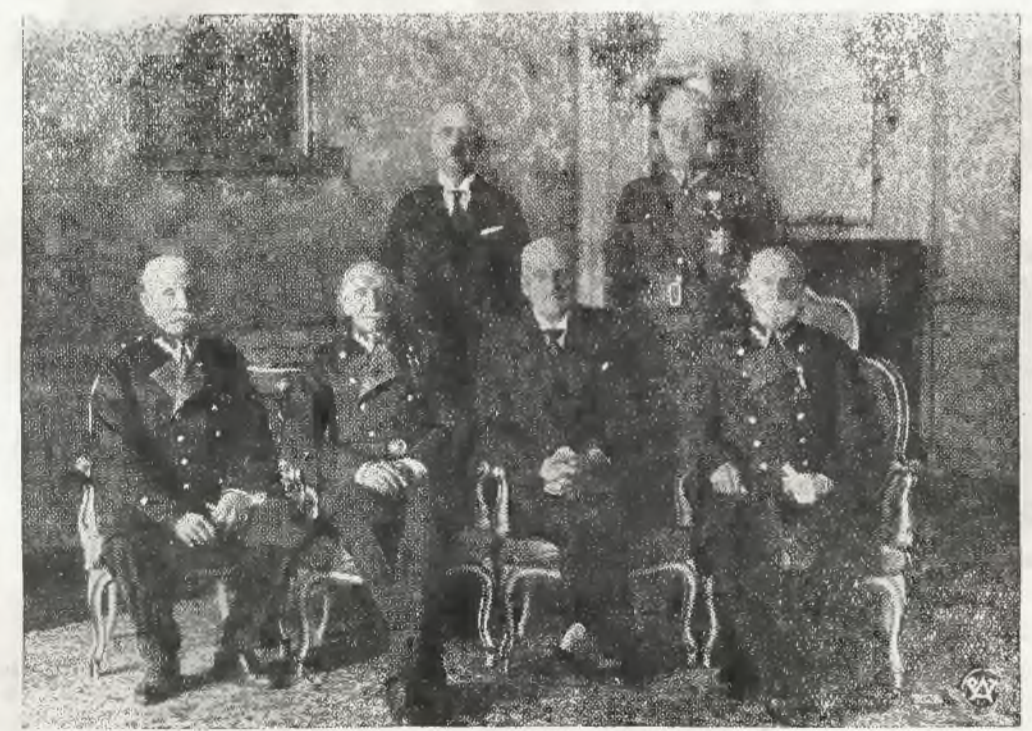
Pierwsza fotografia prof. Ignacego Mościckiego, jako Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przedstawia ona P. Prezydenta wraz z Marszałkiem Józefem Piłsudskim w dniu 4-go czerwca 1926 roku po akcie zaprzysiężenia P. Prezydenta R. P.



P. Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki w dniu 30 maja 1930 r. w czasie objazdu woj. warszawskiego, w chaacie gospodarza Jana Dubieła, w Żłakowie Kościelnym.



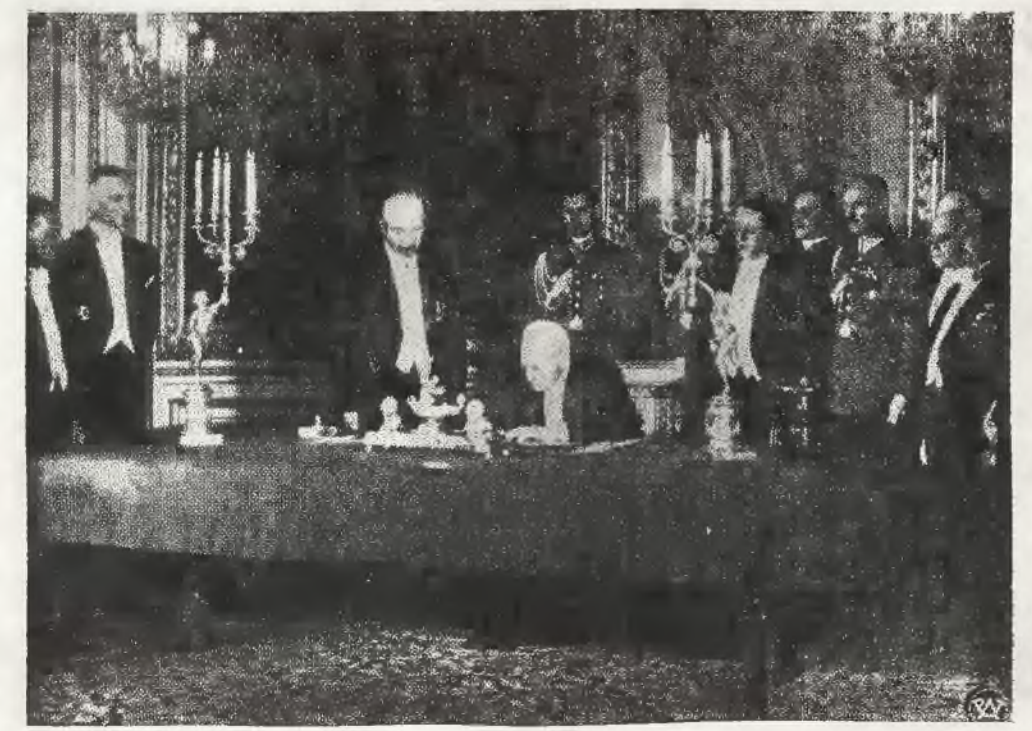
Uroczystości otwarcia Instytutu Radowego im. Marji Curie - Skłodowskiej w dniu 9go maja 1932 roku w Warszawie. Przy jednym stole z P. Prezydentem Rzplitej siedzi nasza znakomita rodaczka, Marja Curie - Skłodowska.



P. Prezydent Rzplitej w dniu 22-go kwietnia 1933 r. w gronie weteranów z 1863 roku, którzy wręczyli P. Prezydentowi krzyż weterański.



P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu Rodziny w Zakopanem w 1934 r. —



P. Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki podpisujący Nową Konstytucję Rzeczypospolitej w dniu 23 kwietnia 1935 roku. Obok stoi ówczesny premier płk. Walery Sławek.



P. Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki w sierpniu 1935 r. wiezie taczkami ziemię na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu

**Uczczenie zasług naukowych P. Prezydenta Ignacego Mościckiego**



Uroczystość zagańł rektor prof. Pieńkowski, poczem zabrał głos promotor prof. Lampe, który w przemówieniu swem podkreślił doniosłe zasługi P. Prezydenta na polu nauki i zasługi Jego dla Państwa. Dziekan wydziału prof. Mazurkiewicz odczytawszy po łacinie akt nadania doktoratu honoris causa, wręczył go P. Prezydentowi prof. Mościckiemu. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia aktu P. Prezydentowi przez dziekana prof. Mazurkiewicza.



Tableau ze zjazdu koleżeńkiego w X-lecie matury P. Prezydenta Rzplitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w dniu 1-go stycznia 1895 roku w hotelu Europejskim w Warszawie. W środku po lewej stronie widoczny przyszyły Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. (Zdjęcie niezmane i nigdy dotąd nie reprodukowane).

**Z pobytu p. ministra spraw zagranicznych J. Becka w Belgradzie**



Zdjęcie przedstawia moment konferencji w jugosłowiańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Siedzą od lewej do prawej: poseł R. P. Dębicki, min. Beck, premier Stoyadinowicz i min. Martinats.

Obok zdjęcie przedstawia moment składania przez p. min. Józefa Becka, wieńca na grobie króla Aleksandra.



**Dyrektor Banku Polskiego**

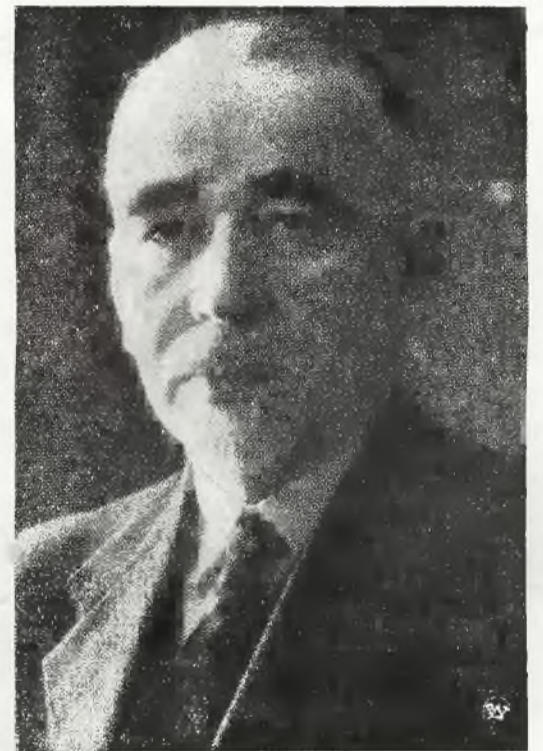


Dr. Władysław Byrka

**Nowe abisyńskie znaczki pocztowe**

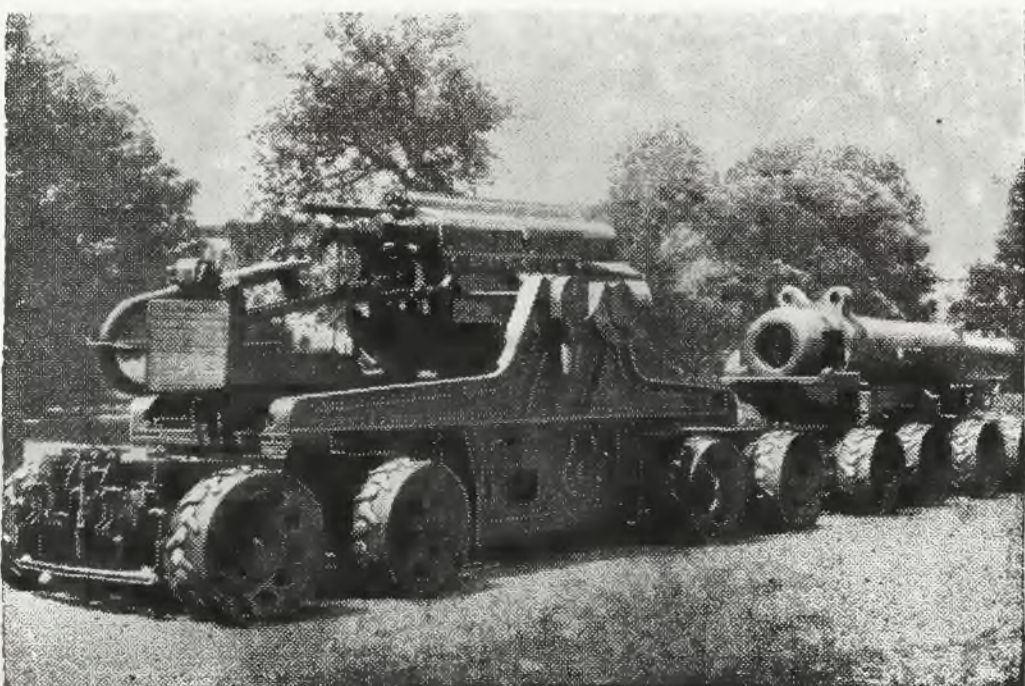


Przybyły już do Włoch pierwsze znaczki pocztowe cesarstwa Abisynji, z głową króla Wiktora Emanuela, jako cesarza Abisynji. Zdjęcie nasze przedstawia serję tych nowych znaczków.



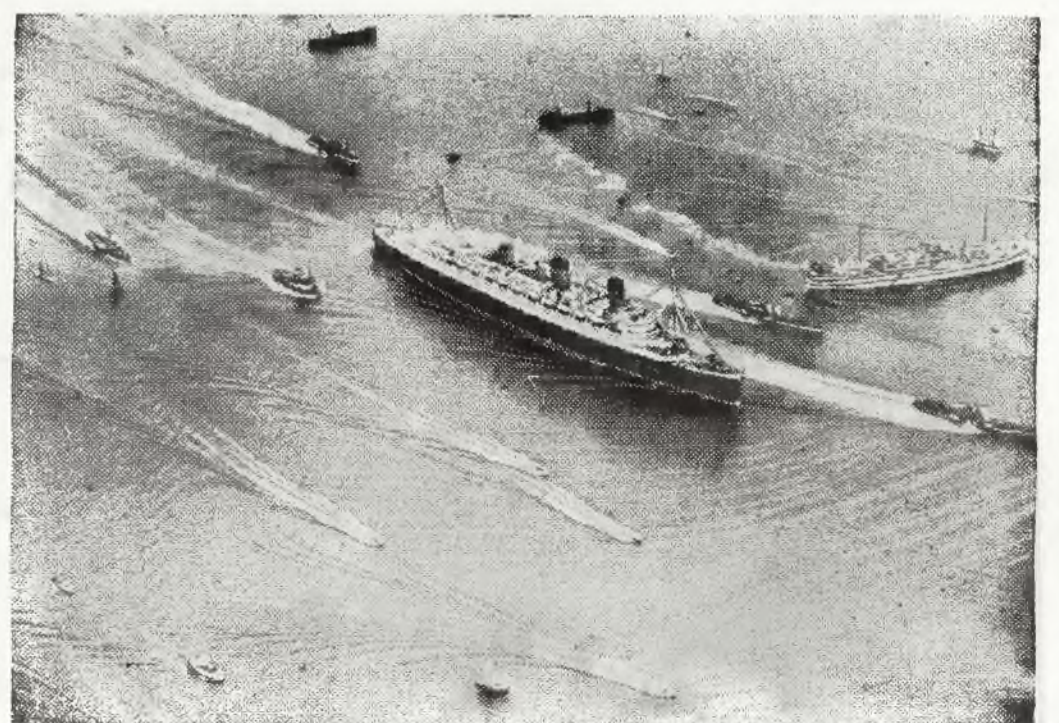
P. Prezydent Rzplitej mianował w dniu 30 maja rb. prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dr. Józefa Ujejskiego podsekretarzem Stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę p. wice min. Ujejskiego.

**Przeprowadzka „grubej Berty”**



En. haubica austriacka, która stała dotąd przed „Wiener Museum”, przewieziona została do Burgu. „Gruba Berta” waży 81.700 klg., a zasięg jej wynosi 25 klm

**„Queen Mary” odbywa próbną podróż**



Nowy olbrzym angielski „Queen Mary” wypłynął z portu Southampton w pierwszą podróż do New Yorku. Odprawiały go różne statki i łodzie.

# W terenie i na torach

## W.K.S. Śmigły bije Verein für Bewegungsspiele (Królewiec) 3:2

DO PRZERWY 2:1 DLA GOŚCI

Gdzieś, kiedyś powiedział ktoś, że „sztuka Niemców tkąka”. Niedzielną zwycięstwo Śmigłego nie było niestety „sztuką”, lecz przypadkiem.

Przejdźmy do gry:

Zaczyna Wilno i przez pierwszych 20 minut ma przewagę, jakkolwiek i Niemcy stwarzają pod maszą bramką groźne sytuacje, przyczem skuteczenie interweniuje Czarski. W tym okresie ujawnia się jednak najbardziej wysoka klasa niemieckiego bramkarza, który raz zabiera piłkę Skrzypczakowi z pod nóg, a parokrotnie nadzwyczajnie wybija pięściami. Bramkarz wydaje się tak nieprzejrzystą przeszkodą, że w 20-jej minucie Pawłowski z odległości pięciu metrów, pragnąc piłkę uplasować koniecznie w rogu, nie trafia do bramki. Naprawia to w 22 minucie, strzelając po przeboju, z bliska i nienchronnie.

1:0 DLA WOJSKOWYCH

Bezpośrednio potem zastępuje jeszcze kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką niemiecką, ale mniej więcej od 25 minuty, ku zdziwieniu i rozczarowaniu publiczności, ujawnia się przewaga gości. Około 30 m. po kornerze dla gości i pewnym zamie-

szaniu pod naszą bramką, środkowy ataku niemieckiego Tektera, wyrównuje ostrym strzałem.

JEST 1:1

W 34 minucie barmkarz niemiecki broni wspaniały strzał Drąga, a w cztery minuty potem lewoskrzydłowy Korpe, pięknym dalekim górnym strzałem — nie bez winy Czarskiego, który źle się ustawił — zdobywa prowadzenie dla Niemców.

Publiczność jest przynębiona, ale nie tu koniec ciężkiej próby. Niemcy znowu atakują. Zdeprymowany obrońca Zawieja wspaniałą rękę. Korpe egzekwuje rzut karny. Strzela go ostro pod poprzeczkę, ale przytomny Czarski, wybija piłkę na korner. — Znowu trochę przewagi Śmigłego i przerwa.

Po przerwie w składzie Śmigłego nastąpiły zmiany. Miejsce prawego skrzydłowego Hajdula zajął Browko, a miejsce lewego pomocnika Grzędzieli — Mszczynski. Zmiana ta postanowiona była zgóry i zapowiedziana przed meczem przez kierownictwo Śmigłego.

Mimo to na trybunie znalazło się kilku zmudzonych „gości”, którzy wrzaskami „Hajdul na boisko” i t. p. usiłowali wyrazić swój zły humor, z powodu chwilowej przewagi bramko-

wej Niemców.

Gra z pewną przewagą Śmigłego toczy się do 19 minuty bez wyniku. Wreszcie Pawłowski uzyskuje głowę wyrównanie, głównie dzięki temu, że zasłonięty bramkarz do ostatniej chwili nie widzi piłki.

2:2

Odtąd gra nabiera szaleńczego iście tempa. Na środku boiska zderzają się niebezpiecznie dwaj gracze Śmigłego (Browko i Skrzypczak). —

3:2

Przez następnych 5 — 6 minut silnie przeważają Niemcy. W parę minut potem następuje przykry i rzadki w dziejach piłkarstwa wypadek. Bramkarz niemiecki, który zadziwiał dalekiemi wykopami z bramki, nie niepokojony przez nikogo, podczas wykopu z bramki, doznaje jakiegoś zwichnięcia czy też zerwania ścięgna i zostaje zniesiony z boiska. Zastępuje go gracz rezerwowy, który w minucie potem puszcza strzał — zdaje się — Browki, z podania Drąga (rzut wolny).

Wynik ten utrzymuje się do końca. Stosunek kornerów 7:4 dla Niemców.

Niemcy podobał się, gdyż grali bardzo spokojnie i fair, przy zaletach o których wspominałem. U Śmigłego zawiódła pomoc, a atak strzelał fatalnie i grał chaotycznie.

Do sędziów nie mamy w tym roku szczęścia. P. Piasecki nie miał trudnego zadania, a popełnił szereg błędów i przeoczeń, które trudno tu wliczać.

Swego rodzaju skandalem był fakt, że funkcyj sędziego bocznego na tak poważnym, gdyż międzynarodowym meczu, spełniał jakiś mały chłopczyna, któremu wreszcie odebrało chorągiewkę, oddając ją jakiemuś flegmatycznemu ochotnikowi. Co na to Wydział Spraw Sędziowskich? W czasie przerwy odbył się bieg na 1500 m. Udział brały cztery numery z klubu Śmigły. Wygrał numer 3. W bardzo dobrym czasie 4:09.

Piszemy o numerach ponieważ organizatorzy nie uważali za potrzebne podać przez megafon nazwisk biegaczy do wiadomości publicznej, a programów drukowanych nie było. Widzów około 5.000.

Nakoniec prośba do zarządu W. K. S. Śmigły. Czy nie dałoby się umieścić na trybunie jakiegoś stołu dla prasy? We wszystkich większych miastach Polski są łóżka prasowe, a w nich stoły. Nie lubię bajdurzeń „o ciężkiej, odpowiedzialnej pracy sprawozdawcy”, ale bardzo niewygodnie jest czynić notatki na kolanie. Wł. L.

## K.P.W. Ognisko bije Verein für Bewegungsspiele 3:1

Poniedziałkowe spotkanie K. P. W. Ognisko z Verein fuer Bewegungsspiele z Królewca, zakończyło niespodziewanym zwycięstwem Ogniska w stosunku 3:1. Do przerwy 2:0.

### Zawody sportowe osadników

W trzecim dniu Zjazdu Związku Osadników odbyło się Wilnie w ramach programu Zjazdu na stadionie Okr. Ośr. Wych. Fiz. na Pióromoncie, Święto Wychowania Fizycznego tego Związku, w którym wzięło udział około dwustu zawodników

Na zawodach reprezentowane były ogniska: Warszawa, Grodno, Brześć a/B., Wilno i Koło Absolutów. — Po raporcie i po podniesieniu bandery sportowej ognisk przy dźwiękach własnej orkiestry, odbyła się deflada, którą przyjął gen. Karasiewicz — Tokarzewski, d-ca O. K. III. Ponadto na uroczystości przybyli między innymi p. płk. Bobrowski z O. K. III. oraz p. poseł Kaminski i v.-prezydent m. Wilna Grodzicki, v.-prezes Zarządu Głównego Z. Os. kpt. Abram i sekretarz Generalny p. Bocian.

Po wstępnych uroczystościach rozpoczęły się zawody w koszykówce, siatkówce i w lekkiej atletyce. W zawodach uczestniczyły panie i panowie. — Uzaskane wyniki były naogół słabe. Chodziło tu nie o wyczyny sportowe, lecz o tętną fizyczną zaszczerpioną w masę ludności. W ogólnej punktacji w grupie pań I miejsce zajęła Warszawa przed Wilnem. W grupie panów na I miejscu uplasowało się Wilno przed Grodnem, Warszawą, Brześciem. Po zawodach odbyło się wręczenie nagród i dyplomów, przez p. kpt. Abrama. Organizacja zawodów sprawna.

## Na fundusz ratowania Bazyliki

WILNO. Dążąc do pomnożenia funduszy na dokończenie prac przy restaurowaniu Bazyliki Wileńskiej, Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki urządził w dniach 6, 7 i 8 czerwca w ogrodzie przy cukierni „Czerwonego Sztralla” Wielką Loterię Fantową.

Na cel ten zostały już zebrane liczne fanty, ale ilość ich nie jest jeszcze dostateczna i Zarząd Koła zwraca się niniejszem do wszystkich, komu zubożenie dzieło przywrócenia naszej prastarej Bazyliki do dawnej świetności leży na sercu, z gorącą prośbą o poparcie powyższego przedsięwzięcia przez składanie fantów lub gotówki na ich zakupienie oraz prosi o jaknajliczniejsze przybycie na loterię. Wygrywa co trzeci bilet. Wśród fantów są przedmioty b. cenne.

Łaskawe ofiary przyjmuje sekretarka Zarządu Koła p. Elwira Jodziewiczowa, Pańska 4, m. 3.

## Wycieczki w Wilnie w okresie Świąt

WILNO. W pierwszym dniu Zielonych Świąt przybyło do Wilna 7 pociągów popularnych z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Pińska i Łodzi. Przybyli do złozenia holdu Serca Marszałka w mauzoleum na cmentarzu Rossa, zwiedzali miasto.

Ogółem przybyło ponad 5.000 osób. Kilkadziesiąt grupowych wycieczek, organizow. przez Wileński Związek Propagandy Turystyki, udało się na zwiedzanie Trok, Werek, Zielonych Jezior i nad jezioro Narocz.

Razem z wycieczkami urzędników Centrali Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przybyli do Wilna pp.: dyr. Dep. Firewicz, Nowak i nac. Błoński. Cała wycieczka składa się ze 150 urzędników.

Z wycieczką krakowską przyjechał do Wilna p. kurator Godecki z Krakowa.

Przybycie licznych wycieczek oraz pielgrzymek wpłynęło na wzmożenie się ruchu w mieście.

Lokale rozrywkowe publiczne cieszyły się dużym powodzeniem. Sklepy spożywcze dla wygody przybyłych były w ciągu dwu dni świątecznych otwarte.

## III lot północno-wschodniej Polski

WILNO. W dniu 13 i 14 czerwca odbędą się na Wileńszczyźnie zawody sportowo - lotnicze p. n. III Lot Północno-Wschodniej Polski.

Zawody obejmują:

a) w dniu 13 czerwca pomiędzy g. 16.40 a 17.00 zlot komety do Grodna (lotnisko Karoliny),

b) w dniu 14 czerwca lot okrężny przez miejscowości: Grodno, Augustów, Sopoćkino, Nowogródek, Baranowice, Wołożyn; Mołodeczno; Kobylnik; Żułów, Porubanek. Lądowanie na lotnisku w Porubanku odbędzie się pomiędzy godz. 15 a 15.30. W Żułowie, celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, samoloty zrzucać wianki, które dostarczą z własnych lotnisk.

c) Pokazy lotnicze na Porubanku. W pokazach tych wezmą również udział kluby automobilowy i motocyklowy w t. zw. pogoni za lisem, przytem „lisem” będą szybowce wyholowane na 1000 m. i lecące w kierunkach dowolnych.

Po ustaleniu dokładnej ilości samolotów, biorących udział w zawodach, będą podane dalsze szczegóły.

## POMNIK MARSZAŁKA W DOKSZYCACH.

GLEBOKIE. W Dokszycach, pow. dzińskiego powstał Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, w skład którego weszli przedstawiciele Korpusu Ochrony Pogranicza, nauczycielstwo oraz reprezentanci miejscowych organizacji społecznych.

Pomnik, który będzie w formie artystycznej wyrazem uczuć społeczeństwa miasta Dokszyce i 4-jej kompanii granicznej dla Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, ma być wzniesiony na placu imienia Marszałka w Dokszycach.

## Sprawozdanie

z kwesty ulicznej na Dar Narodowy 3-go Maja, przeprowadzonej 3 maja 1936 r. i zbiórki z 9 i 10 maja.

Ogólny wpływ z kwesty 1.938 zł. 92 gr. Falszywego bilonu na sumę 2 zł. Rzeczywisty wpływ 1.936 zł. 92 gr.

Zbiórka z 9 maja w lokalach zamkniętych 58 zł. 71 gr.

Zbiórka z 10 maja (sprzedaż żetonów) 230 zł. 27 gr.

Razem 2.225 zł. 90 gr. Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie składa społeczeństwu m. Wilna za ofiarność, a organizacjom i uczestnikom zbiórki za pomoc — serdeczne podziękowanie.

Sprawozdanie ze sprzedaży nalepek i żetonów oraz wpływów z list ofiar podamy dodatkowo.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca w czasie choroby, a następnie w dniach żałoby po śmierci

## Ś. p. Inż. Kazimierza Falkowskiego,

w szczególności Ich Ekscelemjom Ks. Arcybiskupowi Jędrzejowskiemu, Ks. Biskupowi Michalkiewiczowi, Ojcu Prof. Kucharskiemu, Ks. Szolkowskiemu i całejmu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz cywilnych i wojskowych z p.p. Marszałkiem Prystorem, Ministrem Ulrychem, Wiceministrem Bobkowskim, Wojewodą Bociński i Wicewojewodą Janowskim na czele, wszystkim pracownikom kolejowym z p. Wiceprezesem Mazurowskim, przedstawicielem organizacji społecznych i b. wojskowych, a w szczególności K. P. W. Korporacjom Akademickim, lekarzom i całejmu personelowi Szpitala Kolejowego, p.p. Nacz. Narkowiczowi, Puchalskiemu, p. Sekr. Rodziewiczowi i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie składają z głębi serca „Bóg zapłać”  
Matka, Żona i Dzieci.

## Tragiczny zgon Dyrektora Wileńskiego Lombardu Miejskiego

WILNO. Wczoraj nadesza do Wilna wiadomość o tragicznej śmierci Aleksandra Umiastowskiego, lat 46, dyrektora Lombardu Miejskiego w Wilnie.

Z okazji świąt dyr. Umiastowski wyjechał wraz z żoną do swych znajomych, gdzie rok rocznie bawili na letnisku p. p. Kuleszów w gm. niemieckizkiej. W tym samym czasie do pp. Kuleszów zjechało jeszcze kilka osób, w tej liczbie i brat ś. p. Umiastowskiego.

Wczoraj około godz. 7 rano dyrektor Umiastowski wyszedł na przechadzkę nad pobliskie jezioro Dubiskie, a gdy dłuższy czas nie

wracał wszczęto poszukiwania. Znalezione go wkrótce w zarostach nad jeziorem już nie żywego z postzelloną głową, zaś obok leżał rewolwer.

Ś. p. Umiastowski popełnił samobójstwo spowodowane rozstrojem nerwowym.

Chory był już od dłuższego czasu i dwukrotnie odbywał kurację w jednej z klinik warszawskich.

Zwiłki tragicznie zmarłego na razie zostały zabronione ogólnemu miejscu lecz po dokonaniu oględzin urzędowych wydano je rodzinie.

Ś. p. Umiastowski osierocił żonę i dziecko

## KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK  
Dzień 2  
Marcelina  
Jatke  
Erazma

Wczoraj: ciepło z 250  
Zachód wiatu g. 7.43

## OSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 30 maja 1936 r.  
Ciśnienie średnie: 757.  
Temperatura średnia: +15.  
Temperatura najwyższa: +18.  
Temperatura najniższa: +4.

Opad: —  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: spadek.  
Uwagi: pogodnie.

## PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do południa dnia 2 czerwca 1936 r.  
Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, skłonność do przelotnych deszczów i burz.

Nieco chłodniej.  
Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Chrościekiego (Ostrobramska 25) Chojmickiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

Komfortowo urządzone  
**Hotel St. Georges**  
w Wilnie  
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU ZORZA  
Sieniewicz Władysław adwokat z Grodna, Wroński Jerzy z Warszawy, dr. Grodzicki Miłosz, dyr. polskiego związku przeciwgruzliczego z Warszawy, Suster oberto z Włoch, dr. Skokowska-Rudolfowa z Warszawy, Kempner Stanisław z Warszawy.

**Hotel Europejski**  
Pierwszorzędny  
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Dr. Hryniewicz Jan b Warszawy, dr. Przygoda z Warszawy, Iwieński z Warszawy, Orlicki Wiktor, dr. z Krakowa, Werner Ryszard, mec. z Warszawy, dr. Redriger Alojzy z Tczewa, inż. Makowski z Warszawy, Indycz Szaja z Białegostoku, Obrampalski Jan z Warszawy, Herman Jerzy — Teodor z Warszawy, dr. Ornicki Wiktor z Warszawy, Białowski Stanisław z Warszawy, Jakubowska Genowefa z Kostrowicz, maj. Jedigar Weli — Bec z Baranowicz, dyr. Znatowicz Edmund Józef.

Kto chce pięknie i zdrowo wyglądać ten kupuje artykuły spożywcze tylko w sklepie spożywczym i kolonijalnym

**M. Goldberga**  
w Pińsku, przy ul. Piłsudskiego róg Zawalnej.

zef Benjamin z Lublina, mec. Sopoćko Kazimierz z Lidy, inż. Pertkiewicz Wincenty z Sieradza, Mosey Wacław z Warszawy, Szolberg Eliasz z Warszawy, Cierkiew Abram z Warszawy, Tokaol z Nowogródka, Masłowski Władysław z Warszawy, Masłowska Maria z Warszawy, Feldman Wolf z Pińska, Manierka Izak z Warszawy.

## NABOŻENSTWA

— Muftjat podaje do wiadomości mużłman, że dn. 3 czerwca, w dn. dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ignacego Mościckiego, będzie odprawione w meczecie o godz. 10 rano nabożeństwo.

## SZKOLNA

— Dyrekcja Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie (Wielka 58) ogłasza, że egzaminy wstępne do kl. I i II z jęz. francuskim i niemieckim, a do kl. III tylko z jęz. francuskim, oraz do szkoły powszechnej rozpoczną się dnia 22-go czerwca o godz. 8 rano. Po wakacjach egzaminów wstępnych nie będzie.

Zgłoszenia tak do gimnazjum i szkoły powszechnej, jak i do internatu przyjmując kancelaria szkolna do dnia 15 czerwca, od godz. 10 — 12. Opłata za internat w przyszłym roku szkolnym będzie zmniejszona.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Komitet „Chleb dzieciom” za wiadomiami, iż walne zebranie Komitetu odbędzie się dnia 14 czerwca r. b. w pierwszym terminie o godz. 12 min. 30, w drugim — o godz. 13 w lokalu przy ul. J. Jasińskiego 20/22 (w lokalu Towarzystwa Opieki nad dziećmi) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie ogólne, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór zarządu, 6) wybór komisji rewizyjnej i 7) wolne wnioski.

Wszystkich członków i sympatyków prosimy o łaskawe przybycie na zebranie.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
Dziś o godz. 8,15 w. grana będzie po cenach propagandowych świetna komedia muzyczna Bussekete „Trafiła pani generałowej” z Bestani i Dembowskim w rolach naczelnych. Będzie to ostatnie przedstawienie tej słynnej komedii muzycznej. Ceny propagandowe.

„Carewicz”. Jutro ujrzymy melodyjną op. Lehara „Carewicz”.

„Hr. Marica”. Najbliższą premierą w Teatrze Letnim będzie wspaniała op. Kalmana „Hr. Marica”.

## TEATR MIEJSKI NA POHU-LANCE.

Zebranie Związku Pracowników Zarządu Miejskiego.

Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dziś we wtorek, dnia 2-go czerwca o godz. 8 m. 15 wiecz. przedstawienie wędzorne w Teatrze Letnim w ogrodzie po Bernardyńskim wypełni świetna komedia w 3-ach aktach E. L. Huxley'a p. t. „Wiosenne portadki” — w reżyserji W. Scibora. Ceny znizone.

Najbliższe premiery. W piątek, dn. 5 6. w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera dramatu w 3-ch aktach H. Ibsena „Upiory”. Przekład I. Suesser. Reżyserja — M. Szpakiewicz. Na scenę Teatru Letniego przygotowywana jest doskonała komedia w 3-ach aktach „Chcę właśnie ciebie” — w reżyserji W. Czengero. Premiera zapowiedziana jest na niedzielę, dn. 7. 6.

CO GRAJĄ W KINACH?  
HELIOS „Jęz. szampańska noc”.

PAN — „Tajemnica czarnego pokojku”.

CASINO — „Mary Bow” i „Csibi”.

ŚWIATOWID „Syn marnotrawny”

## Otwarcie sezonu WKS. Śmigły

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie sezonu sportowego WKS Śmigły. Uroczystości rozpoczęły się złozeniem raportu przez prezesa klubu p. Wenzie. Po jednominutowej ciszy w celu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego i Mszy św., prezes klubu WKS Śmigły p. k. dypl. Białkowski wygłosił dłuższe przemówienie w którym wskazał na walory, jakie winny dominować w każdej pracy nad podniesieniem tężyzny fizycznej w Polsce. W trakcie przemówienia wciągnięto flagę klubową na maszty.

## Wilno bije Białystok w lekkiej atletyce

W Białymstoku został rozegrany międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Wilno — Białystok, zakończony po emocjonującym przebiegu zwycięstwem reprezentacji Wilna 68:65 pkt. mecz wywołał w Białymstoku duże zainteresowanie, gdyż zawody te stanowiły eliminację przed ustaleniem składu reprezentacji Polski północno-wschodniej na mecz z Prusami Wschodnimi, który się odbędzie dnia 7 czerwca w Białymstoku. — Zawodnicy obu reprezentacji wykazali dość dobrą formę. Wyniki techniczne są następujące:

100 m. — Zastona (B) — 11,2.

400 m. Liedke (B) — 53,2.

800 m. Żylewicz (W) 2:01,9.

## Mamy zawodnika na miarę światową!

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań. Na meczu uzyskano szereg doskonałych wyników, a już niezwykłą rewelacją przyniósł rzut oszczepem. Lokajski uzyskał najlepszy w roku bieżącym wynik na świecie 73,27 m., bijąc oczywiście znacznie rekord Polski. Wynik ten, jak zaznaczyliśmy, najlepszy w r. b. na świecie, przekroczył dotychczas jedynie 2 osoby: mistrz świata — Finn Jaerwinem (76,66 m.) i Niemiec Stoeckl (73,96 m.). Sensację przyniósł również rzut kulą w postaci zwycięstwa Gierutta nad Heljaszem i Tilgnerem.

Po pierwszym dniu prowadzi Warszawa 48,5 pkt. przed Poznaniem 45,5 pkt.

## Miedzynarod. zawody konne w Warszawie „Potęga skoku” i „Konkurs Łazienek”

Rozegrany w niedzielę konkurs „Potęgi skoku”, dał po rozgrywkach następujące wyniki:

1) rtm. Brandt (Niemcy) na „Alchimist”.

2) i 3) nagrodę podzielono pomiędzy por. Hasse (Niemcy) na „Tora” i rtm. Sokolowski (Polska) na „Zbiegu”.

4) rtm. von Barnekow (Niemcy) na „Schneemann”.

5) rtm. von Badnekow (Niemcy) na „Wotanie”.

6), 7) i 8) nagrody podzielono pomiędzy por. Rangiem (Rumunja) na „Delphis”, rtm. v. Barnekow (Niemcy) na „Olafe” i por. des Roches de Chasay (Francja) na „Esmanie”.

9) por. Brinkman (Niemcy) na „Wotansbruder”.

10) por. Broussaud (Francja) na „Exercice”.

Konkurs Łazienek dla pań i jeźdźców cywilnych dał następujące wyniki:

1) p. von Opel (Niemcy) na „Arnim” — czas 1:03,2 sek., 0 bl.,

2) p. Osserowa (Polska) na „Reszce” 1:06 sek., 0 bl.,

3) p. Strzeszewski (Polska) na „Rysiu” — czas 1:08,6 sek., 0 bl.,

4) p. von Opel (Niemcy) na „Ahoi” — czas 1:11 sek., 0 bl.,

5) p. Grabianowski (Polska) na „La tawcu” — czas 1:11,2 sek., 0 bl.,

6) p. Tomecki na „Oberku” — w czasie 1:12,4 sek., 0 bl.,

7) p. Rozwadowska na „Faraonie” — czas 1:14,2 sek., 0 bl.,

8) p. Brabec (Polska) na „Nababie” — czas 1:15,4 sek., 0 bl.

Wstęgi otrzymali: p. Rozwadowska (Polska) na „Koryfeusz”, p. Dudiskin (Jugosławia) na „Cherq”, p. von Opel (Niemcy) na „Nanuk”, p. Strzeszewski (Polska) na „Owadzie”, p. Zwierzchowska (Polska) na „Urwisie”, p. Osser (Polska) na „Palmie” i p. Brabec (Polska) na „Morusie”.

### Strajk murarzy

WILNO. W dniu 28 maja r. b. o godzinie 10-ej rano przy budowie wojskowego miasta zbrojowego, przy ul. Legionowej w Wilnie, prowadzonej przez firmę inż. Rewkiewicz, Grinsztejn, Gordon i S-ka — wynikł zatarg pomiędzy członkami Chrz. Zw. Zaw. Murarzy i Betoniarzy, a pomienioną firmą, która jedyną w Wilnie nie godziła się płacić ustalonej stawki dziennej. Wobec nieustępliwości firmy zatarg przeszedł w strajk, który po 5-ciu godzinach został o godzinie 15-tej zakończony podpisaniem w lokalu Inspekcji Pracy przez przedstawiciela firmy inż. Gordona zobowiązania, że umowa będzie honorowana. Z ramienia Chrz. Zw. Zaw. Murarzy i Betoniarzy uczestniczył w likwidowaniu konfliktu prezes Władysław Cstrowski.

### RUCH POPULACYJNY W POW. BRASŁAWSKIM

BRASŁAW. Statystyka ruchu ludności na terenie powiatu brasławskiego za pierwszy kwartał 1936 r. wykazuje następujące liczby:  
zawartych małżeństw — 293, urodzeń — 261, zgonów — 668 (w tem 130 zgonów niemowląt).



**PRZED MIESIĄCEM JESZCZE NAZYWANO MNIE CHROPOWATA**

**- Teraz zaś skóra moja jest cudownie świeża i gładka**

Tysiące kobiet o okropnej cerze osiągnęły dzięki temu łatwemu sposobowi, jasną, gładką skórę już po paru tygodniach. Od lat specjalnie zalecają specjalnie spreparowaną oliwę i czysty krem, jako najlepsze naturalne czynniki oczyszczające skórę. Są one obecnie zawarte w Kremie Tokalon, koloru białego (nie tłustym), spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Wnikają do porów i rozpuszczają głęboko zakorkowane brud i kurz, których woda i mydło nie mogą osiągnąć. Wągrzy są rozpuszczone i same odpadają. Krem Tokalon, koloru białego, zawiera również wzmocniające odżywcze składniki, które ścierają pory, odmładzają skórę, czynią ją świeżą, białą i delikatną. Szczęśliwy wynik przy stosowaniu Kremu Tokalon, koloru białego, gwarantowany. lub zwrot pieniędzy.

**ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKOŁ POWSZECHNYCH**

## Wypadki w czasie Świąt

WILNO. W ciągu ubiegłych świąt zanotowano w Wilnie kilka wypadków okradzenia wycieczkowiczów oraz szereg bójek, wynikłych na tle nadużycia alkoholu.

W aresztach policyjnych było osadzonych do wytrzeźwienia 29 osób. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło 14 poszkodowanych. Dwie osoby odwieziono do szpitala.

Z innych wypadków zdarzyły się następujące:  
Na ul. Kalwaryjskiej został zaczepiony przez kilku pijaków i pobity Henryk Maczyński (Słomianka 38). W podobnych okolicznościach pokrajano nożami Jana Niewierko (Ponarska 30). Dwunastoletni Miecz. Walukiewicz (Środkowa 8) został tak ciężko kopnięty przez konia, że musiano go odwieźć do szpitala św. Jakóba.

Jednocześnie ulokowano w tymże szpitalu kolejarza A. Stankiewicza (Zawalna 66), który zastąpił na ulicy w drodze do domu. Zachodzi przypuszczenie zatracenia pokarmem.

W niedzielę-rano z Wilji wydobyto zwłoki noworodka w stanie rozkładu. Na dworcu kolejowym wpadł pod pociąg idący do N. Wilejki szeregowiec 19 pułku artylerji, Aleks. Hermanowicz. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Wskutek nadużycia alkoholu zmarł Klemens Mejlak (Witoldowa 30).

Zbiegł w drodze do zakładu OO. Sałezjanów 9-letni Czesław Czybowski. Bawił on przez święta u matki i nie chciał wracać do zakładu.

Zuchwałego złodzieja Aleks. Darnuto, z pow. mołdeczańskiego, ujęto w Wilnie. Okradł on szereg osób w różnych miastach Polski.

### NA FILMOWEJ TAŚMIE

#### „CASINO” PODWÓJNY PROGRAM.

Lato zbliża się szybkimi krokami. Prócz mniej lub więcej zawodnych danych meteorologicznych, wskazuje na to dobór programów kinowych. Tak zwane „ogórki” zaznaczają się powtarzaniem starych filmów, kombinowaniem seansów z dwóch obrazów i wogóle obniżeniem poziomu programów.

Są amatorzy podwójnych seansów. Ci mają za jednym zamachem dwie przyjemności, co w okresie skurczonych budżetów wcale nie jest do pogardzenia. Z takiego założenia wyszła wiadać dyrekcja „Casina”, która dała obfity program, składający się z dwóch filmów. W jednym przypomnielią się Franciszka Gaal doskonałym swym filmem „Csibi”, w drugim rzadko widziana Sally Eilers zaprezentowała w typowo amerykańskim obrazie „Mary Dow”.

Choć „Csibi” przewędrowała już w Wilnie przez kilka ekranów i dobrze zdążyła się opatrzyć, wolimy Franciszkę Gaal od amerykańskiej gwiazdy. Przynajmniej pośmiać się można i ubawić, a to dużo znaczy.

#### „PAN” „CZARNY POKÓJ”.

Po obfitych i niezbyt pierwszorzędnym dodatkach zjawia się na ekranie dreszczobudzący Karloff.

Ten zawsze ściera publiczność. Ze też ludzie łakną takich niesamowitości!

„Czarny pokój” to ponura, średnio-wiecznym mrokiem owiana historia jakiegoś przekłętą rod. Przepowiednia o bratobójstwie spełnia się na oczach widza, pozostawiając osad ciępką, ale silną (po to się przecież szło na Karloff).

Podwójna rola barona i jego brata dała bohaterowi okazję do wyzyskania swych niezwykłych falorów. Odpowiednio dobrane akcesoria, kruk na cmentarzu, zamek na odludziu, burza i t. p. — dopomagają do zupełnego oszołomienia widza, który ma to, czego chciał.

Technicznie film wykonany bardzo dobrze.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

Dziś  
po cenach propagandowych  
**Trafika pani generałowej**

**UTONEŁO 2-LETNIE DZIECKO.**

WILNO. W dniu 23 bm. Marja Komorowska, lat 2, pozostawiona bez opieki na podwórzu, wpadła do stawu i utonęła. Zwłoki dziecka wydobyto. Wy-padek zdarzył się w Bortelach, gm. oraniskiej.

#### WYPADEK MOTOCYKLOWY.

WILNO. Bolesław Januszewski (An-tokolska 42) jadąc motocykłem przez N. Wilejkę ze swym kolegą Antonim Dukalskim (Krzywe Koło 9) zauważył na ul. Wileńskiej 3-letniego chłopca Czesława Gwiczewicza, który uśliznął przebiec przez jezdnię. Januszewski skręcił motocykl w lewą stronę, lecz dziecko tak się kłębiło po jezdni, że Januszewski był zmuszony zatrzymać gwałtownie motocykl. Obaj jadący wypadli na bruk, rozbijając sobie lekko głowy, dziecko również upadło i doznało lekkiego uszkodzenia ciała. Po wylegitymowaniu Januszewskiego i Dukalskiego — zwolniono ich.

#### P OSZLAKOWANA O DZIECIO-BÓJSTWO.

WILNO. Marjanna Rudelowa, mieszkanka wsi Hajduki, gm. mickuńskiej, zameldowała, że Janina Dziecko, lat 19, mieszkanka wsi Tawrze II, gm. mickuńskiej, w kwietniu rb. dokonała dzieciobójstwa i zakopała trupa noworodka na cmentarzu około wsi Hajduki. Naocznych świadków tego wypadku nie ustalono. Podejrzana do winy dzieciobójstwa nie przyznaje się.

#### ZATRZYMANO DWIE ZŁODZIEJKI.

WILNO. W dn. 29 bm. policjant z wartowni Kolonji Wileńskiej zauważył na ul. Dalekiej 2 kobiety, niosące paczkę z fikusem i większy pakunek. Zobaczywszy policjanta, kobiety rzuciły się do ucieczki, porzucając niesione paczki. Jedną z nich zatrzymano. Jest to Olga Wysocka, bez stałego miejsca zamieszkania. Wysocka przyznała się, że wazon pochodzi z kradzieży u dr. Tomaszewskiego z N. Wilejki, a naczynia kuchenne z kradzieży u Eugenjusza Szpakowskiego z Kolonji Wileńskiej.

**STAN ZATRUDNIENIA W WILNIE.**  
WILNO. W stanie zatrudnienia na terenie m. Wilna zanotowano w przemysłowych zakładach następujące zmiany:  
uruchomiono Kurlandzką Olejarnię, zatrudniającą 140 robotników, uruchomiono hutę szklaną „Vitrum”, zatrudniającą 149 robotników spowodu braku zamówień.  
Zmian w stanie zatrudnienia na robotach miejskich nie notowano.

#### Amatorka cudzej manufaktury...

Onegdaj do sklepu „Polski Bławat” (Wielka 28) przyszła jakaś skromnie odziana kobiecinka i poczęła wybierać materiał na suknię...

To jej trzeba było materiału w kwiatki, to znów w paski lub kratki, aż wreszcie, gdy na ladzie urosła przed nią sterta z różnych materiałów, korzystając z chwilowej nieuwagi sprzedawców, gwizdnęła kawal materiału jedwabnego i ukrywając go pod połą płaszczka, opuściła pośpiesznie sklep, nie nie kupując, bo rzekomo nie znalazła nic odpowiedniego...

Niebawem kradzież zauważono i ruszono w pościg za złodziejką. Przydybano ją wreszcie w bramie do mu Nr. 25 przy ul. Wielkiej, gdzie się ukryła wraz ze swym łupem...

Materiał odebrano, a złodziejkę oddano w ręce policji...

Okazała się nią niejaka Anna Szaty-nówna z Nowych Trok...

Wincuk Markotny.

#### Programy radiowe

WILNO.  
Wtorek, dnia 2 czerwca.

6,30 Pieśń. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,30 Program dzienny. 7,35 Giełda rolnicza. 7,40 Muzyka poranna (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Stanisław Moniuszko — Bajka (dla dzieci młodszych). 12,15 Audycja dla dzieci młodszych). 12,35 Pieśni Mieczysława Karłowicza i Stanisława Niewiadomskiego (płyty). 12,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,55 O wycho-waniu kureczki, wygłosi Irena Niewodniczańska. 13,05 Dziennik południowy. 13,15 Muzyka popularna (płyty). 14,15 — 15,30 Przerwa. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,40 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00 Koncert zespołu Ra-abego. 16,45 Skarby Polski „Literatura polska”, — odczyt. 17,00 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17,30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 17,50 Polskie brzozy — pogadanka. 18,00 Przegląd literacki. 18,10 Co chcielibyśmy usłyszeć, audycja żywcem dla dzieci. 18,40 Pogadanka reklamowa. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Recital wionoczelowy Tadeusza Lifana. 19,30 Transmisja z zawodów międzyuczelnianych Rydzyna — Krzemieniec. 20,00 Wyścigi piosenek, potpourri muz. 20,40 Szkic literacki. 20,55 Dziennik wieczorny. 21,05 Koncert muzyki operowej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. 22,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22,05 Wiadomości sportowe ogólne. 22,10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kajakowego na Dunajcu. 22,20 E. Schulhof — Concertino na flet, altówkę i kontrabas. 22,40 — 23,00 Muzyka taneczna (płyty).

#### WARSZAWA

Środa, 3 czerwca 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Muzyka lekka i taneczna z basenu w Ciecho-cinku. 12,55 „Sianokosy” — gawęda

**P A N** Dziś  
**Borys Karloff**

w najlepszym filmie  
grozy i niesamowitości „Tajemnica czarnego pokoju”  
Ceny załonec: balkon 25 gr., parter od 54 gr., wiecz. od 40 gr.

Kino „ŚWIATOWID” Michewicza 9.

Werszający poemat miłosny  
**„SYN MARNOTRAWNY”**  
Emocjonująca treść. Prapająca akcja. Piękne tło. W rol. gł. słynny alpinista LOUIS TRENKER oraz Marja ANDERSON. Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe.

**HELIOS** Dziś Wielka rewelacja wiedeńska!

**1) JEJ SZAMPANKA NOC**  
W roli gł. fascynująca gwiazda Irena de Zilaby.

**2) Atrakcja w kolorach naturalnych „KUKARACZA”**  
Nadprogram: Atrakcje.

36 Loteria Państwowa **1.000.000 zł.** w szczęśliwej kolekturze  
**S. GORZUCHOWSKIEJ, Zamkowa 9**  
Cena losu — 40 zł. Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.

inż. Jana Rapackiego. 15,45 Teatr Wyobraźni „Uczeń Sowidzrała” — słuchowisko dla dzieci starszych. 16,15 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 17,00 Arje i pieśni w wykonaniu Walentyny Walewskiej. 17,25 Koncert kameralny w wykon. Warsz. Kwartetu Smyczkowego. 17,50 „Anegdota z życia Mickiewicza”. 19,00 Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. 20,00 Muzyka operetkowa. 20,30 „Wedrówka mikrofonu po prowincji”. 21,00 Pierwsza audycja chopinowska z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego”. 21,30 „Białe krukki” — reportaż muzyczny Celine Nahlik. 22,15 Trio salonowe. 22,45 Muzyka taneczna — transmisja z Café Club.

**Lekarze**  
D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA  
Choroby skóry i weneryczne.  
Zamkowa 3 m. 9.  
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7

**Kupno i sprzedaż**  
DO SPRZEDANIA  
Folwark 50 h. z zabudowaniami gospodarstwu w okolicy Podbrodzia. Zapytania o szczegóły skierowywać pod adresem p. Podbrodzie maj. Bę-czy. J. Bydelska.

**TAPCZANY** automatycznie podnoszone polecia  
**Wacław Mołodecki**  
ul. Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

**Sprzedają się domy z placem**  
Dowiedzieć się: ul. Tyzenaszowska 10 m. 1.

**SAMOCHÓD TORPEDO** po 9,000 km. okazynie sprzedam. Obejrzeć ul. Koń-ska 26 m. 11.

**Poszukują pracy**

**NAUCZYCIELKA RUTYNOWANA** wyjedzie na kandydację letnią do ma-jątka. Wilno ul. Tatarska Nr. 8 m. 12-a od 12 do 6.

**Poszukuje posady gospo-dyjni** dobrze znająca kuchnię, gospo-darkę domową i wiejską lub do kasyna albo do chorych, dobre referencje, łaskawe oferty: Mo-słowa 9—11, g. 10—12 i 2—4.

**GOSPODYNI** w starszym wieku z do-brym gotowaniem, posiada dobre świa-dectwa, ewentualnie może pilnować mieszkanie, Nieświeńska 5 m. 4.

**MŁODY** uczelewy poszukuje pracy mo-że przyjąć w charakterze ekspedjenta za złożeniem kaucji zł. 300. — Ul. Jakóba Jasińskiego 7 m. 13

**MASZYNISTKA** poszukuje posady Zgłoszenia Filarecka 34 m. 6. Tamże b. obywatelka ziemską poszukuje posady ochmistrzyni na wsi lub w miejscu wości kuracyjnej, w pensjonacie. Wy-magania skromne.

**POSZUKUJĘ PRACY BIUROWEJ** jako maszynistka. Mam 6-letnią prak-tykę. Świadczenia przedłożę wrazie potrzeby. Adres — Dąbrowskiego 12 m. 9.

**NIEWIDOMY B. PROKURENT** BANKU lat 38, Polak — katolik, bez żadnych środków do życia nauca-gi gruntownie w przesiągnięciu kilku mie-sięcy buchalterji. Pomimo braku wzo-roku posiada wyjątkowe zdolności wy-kladania. Łaskawe zgłoszenia do Adminis-tracji dla „Niewidomego”. Adres tamże.

**Różne**

**GINĄCY Z GŁODU I NEDZY B. PLU-TONOWY W. P.** zgłosił się do Caritasu o pomoc. Potrzeba dla niego bielizny i ubrania, oraz jakieś takie nakrycie. Car-itas daje mu obiady, ale nie może za-opatrzyć go w odzieniu. Zjada go robo-actwo, a według badań jest to człowiek bardzo zany. Tą drogą prosimy o po-moc do Caritasu, ul. Metropolitalna 1 w godzinach od 9 do 3 po poł. pod „Dla b. plutonowego”.

**GOODCHILD** (30)

## SKORPJON

— Rozumiem, — powiedziała Celi-na. — Jestem bratradna.

— Tak, — Scarloti z zadowoleniem pochylał głowę twierdząco. — We dług moich informacji, Henryk znajduje się w Wenecji. Jeżeli pani pomoże mi odnaleźć go, będzie pani tepiej u mnie.

— Nie mogę nic zrobić. Nie mam pojęcia, gdzie on się znajduje. Pan powinien to rozumieć, bo gdyby tak nie było, nie przyjechałabym tutaj.

— To racja. No, to będę musiał zastosować inne środki... (Pani jest pewnie głodna, bo zabronił mi szoferowi za-trzymać się po drodze? W sąsiednim pokoju stół jest już nakryty, chodźmy!

Scarloti wstał i otworzył drzwi do sąsiedniego pokoju. Celina zobaczyła jasno oświetlony pokój i stół, nakryty na dwie osoby. Zdjęła więc płaszcz i kapelusz i usiadła przy stole. Scarloti zadzwonił. Zjawił się Carlos i podał pierwszą potrawę. Celina była bardzo głodna i z przyjemnością adła. Ale obiad był bardzo skromny. Scarloti wyraził swój żal z tego powodu:

— Niech pani nie podejrzewa mnie o brak gościnności. To wina Henryka, że wpadłem w taką nędzę. Może wina?

— Nie, dziękuję.

— Niech pani pije: wino mam dobre!

— Dziękuję, wolę wodę.

— Cóż pan zamierza zrobić ze mną, zanim Henryk się odnajdzie? — zapy-tała Celina.

— Na górze przygotowany jest dla pani przytulny pokój. Jeżeli pani będzie się czuła osamotniona, może pa-ni przysiąc na dół do mnie na pogawędkę!

— Bardzo pan uprzejmy!

— Bynajmniej!...

Obtął usta rekwem, dając tem do zrozumienia, że obiad jest skończony. Celina schowała swoją torebkę pod pa-chę i wyciągnęła rękę po płaszcz i ka-pelusz. Włoch gwałtownym ruchem wyrwał jej nagłe torebkę.

— Co to jest? — przestraszyła się Celina.

Torebka znalazła się w rękach Wło-cha. Wyjął z niej mały rewolwer i scho-wał go do kieszeni:

— Tak będzie bezpiecznie! — ro-zeszmiał się. — Te zabawki czasami zaprawdę strzelają!

— Nie będę potrzebowała tego re-wolweru, jeżeli pan przyrzeknie mi ob-chodzić się ze mną tak jak należy! — odpowiedziała chłodno Celina. — Gdzie jest mój pokój?

— Zaprowadzę tam panią, chodź-my!

Schwycił dziewczynę za rękę i po-prowadził po schodach na górę. Celina zdążyła zobaczyć jeszcze, że ciężkie wejściowe drzwi były zamknięte na grube sztaby, a żelazne okienne zas-taniały okna. Na górnym piętrze był przygotowany mały pokójik dla Celiny. Było w nim ubogo, zimno i nieprzytul-ne. Czerwona, naftowa lampa słabo o-

świetlała wisząc pod sufitem.

— Ma pani stąd przeliczny widok na górę, — zapewnił Włoch. — A ran-kami będzie tu trochę słońca. Dobrej-nocny!

**ROZDZIAŁ XXIII.**  
**Interwencja Mc Line'a.**

Mc Line dojechał do mostu i odrzu-zu zorientował się w niebezpieczeń-stwie, jakie mu tutaj mogło grozić! W-zebrane fale toczyły się z szumem i za-wrotną szybkością, grożąc zerwaniem mostu. Niemowlęcowską było jechać da-lej samochodem. Inspektor wysiadł z auta i powiedział szoferowi:

— Tam stoi zamek, — wskazał na drugą stronę rzeki, — który widziałem przy świetle błyskawicy. Idę do tego zamku.

Znów błysnęło i Mc Line ujrzał sa-mochód Celiny, podjeżdżający do zamku.

— Niech pan schowa maszynę za skały! — kazał szoferowi. — I proszę na mnie czekać. Pójdę dalej pieszo, bo most może nie wytrzymać ciężaru sa-mochodu.

— Czy długo mam czekać?

— Nie sądzę.

Mc Line zapiął płaszcz na wszyst-kie guziki i podniósł wysoko kołnierz, a kapelusz nasunął na brwi. Skierował się ku zamkowi. Burza wyła i szalała dookoła, ziemią co chwila wstrząsał grzmot.

Mc Line obchodził zbliżka zamek i zaglądał przez szpary w żaluzjach do oświetlonego pokoju. Niestety przez szpa-rę nie było widać wnętrza pokoju, ale

dotatywały niewyraźne odgłosy roz-mów: głos Celiny i jakiś nieznajomy — męski. Potem głosy te umilkły, roz-mawiający weszli do drugiego pokoju.

Mc Line przeszedł więc do innego okna, tutaj był szczęśliwszy: poprzez szparę ujrzał mężczyznę z sztyją obwią-zaną czerwoną chustą, jedzącego z wielkim apetytem obiad. Młody inspe-ktor nie wiedział, co ma teraz zrobić. Spotkanie, którego był świadkiem, ro-biło wrażenie zupełnie spokojnej wizyty. Mężczyzna ten mógł być Skorpj-onem, ale również mógł nim nie być! Przyciskając ucho do szpary w oknie, usiłował uchwytać, poprzez grzmoty i szum wichru, jakieś urywki rozmowy. Naprawdę jednak były jego wysiłki. Próbowal, również bez rezultatu, odga-dnąć słowa po ruchu ust.

Przemoknięty do szpiku kości, Mc Line, stał pod deszczem, nie wiedząc, co przedsięwziąć. Na widok sceny z torebką Celiny, którą nieznajomy wy-rwał jej z rąk, Mc Line zaniepokoił się. Przyszło mu do głowy, że Celina mo-gła być wciągnięta w zasadzkę! Zacho-wanie gospodarza coraz bardziej świad czyło o tem. Należało działać ze zdwo-joną ostrożnością. Nie można było rów-nież zdradzić się przed Celiną! W przeciwnym razie cała jego dotychcza-sowa maskarada nie zdabłaby się na nic i trzeba byłoby zrezygnować z nadziei złapania Skorpjona.

Człowiek z sztyją obwiązaną czer-woną chustą i Celina wyszli razem z pokoju. A za chwilę zjawił się służący, aby zebrać ze stołu. Mc Line obliczył, że z szoferem, który przywiózł Celinę

do zamku, musiało tam być conajmniej trzech mężczyzn, nie można więc było ryzykować napadu na zamek, będąc zupełnie pozbawionym pomocy.

Głód i zimno zaczęły się dawać tak dalece we znaki, że Mc Line postano-wił powrócić do samochodu i zjeść o-biad we wsi, przez którą niedawno przejechał. Wieś ta leżała w odległo-sci jakichś paru mil od zamku. Można było w niej zasięgnąć niezbędnych in-formacji i obmyślić plan działania.

Odszedł więc od okna i skierował się do mostu, gdy nagle w jednym z górnych okien wyleciała z trzaskiem sztyba. Mc Line podniósł głowę i zoba-czył oświetlone okno. W oknie tem walczyły dwa ludzkie cienie: Celiny i mężczyzny z chustą na szyi. Celina u-derzyła go pięścią, a on schwył ją za ramiona i odciągnął od okna. Oboje zniknęli z pola widzenia.

Nie było czasu na wahanie. Wej-ście główne było oczywiście zamknię-te. Mc Line rzucił się ku oknu, przy którym stał przed chwilą. Służącego nie było już w jadalni. Inspektor rozbil okno rewolwerem, wsunął przez otwór rękę, odsunął zasówkę i okno zostało otwarte. Bez namysłu wskoczył do po-koju i rzucił się ku drzwiom. W jadal-ni było dwoje drzwi: jedne były uchyl-one i za nimi słychać było kroki Mc Line skoczył więc ku drugim i znalazł się w przedpokoju. Stamtąd schody prowadziły na górę.

Na górze nie trzeba było szukać: załedwie stanął na podeście, jak posły-szał odgłosy walki za nawpół otwartymi drzwiami.

(Ciąg dalszy).